Ner 150. Kraków, 2 Lipca — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie,** tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 1 lipca.

Przegląd Polityczny.

Znowu zanosi się na małą wojnę wołową. — Z Budapesztu bowiem dochodzi wiadomość o rozporządzeniu austryackiego ministra handlu względem transportu bydła z Galicyi, które stało się powodem nowego nieporozumienia między austryckim i węgierskim rządem. Bar. Pino miał wydać do wszystkich zarządów galicyjskich kolei rozporządzenie, wzywające je, aby pod żadnym warunkiem nie przyznawano transportom bydła przeznaczonym do Preszburga tych samych ulg, jakie przyznawane bywają transportom wysyłanym do Wiednia, i aby galicyjskie bydło tuczone, wysyłane do Preszburga, było w Oświęcimie wyładowywane i karmione, a dopiero po tej przerwie mogło być dalej transportowane. Uchodząca za organ półurzędowy *Budap. Corr.*, przytaczając to rozporządzenie, usiłuje dowodzić, że postanowienia te stoją w sprzeczności z duchem ugody cłowej i handlowej i dodaje, iż rząd węgierski widział się spowodowanym przesłać rządowi austryackiemu przedstawienie z żądaniem, aby rozporządzenie co do karmienia bydła w Oświęcimie natychmiast zniósł, gdyż i rząd węgierski mógłby nakazać na którejkolwiek stacyi wyładowywanie i karmienie bydła tuczonego z Węgier do Wiednia wysyłanego. W tej mierze prezes gabinetu Tisza w piątek porozumiewał się z hr. Taaffem względem tej sprawy, a *Presse* wyraża uzasadnioną nadzieję, że oba rządy powezmą takie postanowienia, które odpowiadać będą interesom obu połów monarchii i ścisłemu brzmieniu ustawy.

Dwoma ważnemi aktami wyborczemi zajmują się obecnie Niemcy w Czechach i Morawie. W Czechach ogólny interes skupia się około odbywających się nowych wyborów do Izby handlowej, podczas gdy w Morawie rozpoczęły się już wczoraj wybory do sejmu z gmin wiejskich. Co do wyborów do prazkiej Izby handlowej, to szanse Niemców znacznie się pogorszyły, a dzienniki czeskie liczą na pewno na zdobycie trzech czwartych większości czeskiej. Jutro głosują morawskie miasta, a 7 lipca wybiera wielka własność posłów do sejmu. 4 lipca odbędą się wybory z gmin niższo-austryackich, 7 lipca wybierają miasta, a 8 lipca właściciele wielkich posiadłości w niższej Austryi. 8, 10 i 14 lipca odbędą się wybory do sejmu bukowińskiego, a 15, 17 i 19 lipca do sejmu śląskiego. Gorętsza walka wyborcza rozwinie się przedewszystkiem w Morawie, gdzie zarówno w niemieckim, jak czeskim obozie, największe czynią wysilenia celem odniesienia zwycięztwa.

Pester Lloyd zamieszcza z Wiednia pochodzącą wiadomość, według której obecne manewry floty na morzu adryatyckiem poddały myśl do ważnej reformy dla handlu morskiego. Wiceadmirał bar. Sterneck zajął się bowiem projektem, aby państwo, idąc za przykładem Francyi i Włoch, wyznaczyło premie na budowę wielkich okrętów handlowych, które w razie potrzeby mogłyby być użyte jako okręty wojenne.

Sejm kroacki wybrał jednomyślnie Dra Szrama ponownie wiceprezesem sejmu, poczem budżet ministerstwa wyznań i oświecenia przyjęto po krótkiej dyskusyi.

Dzienniki niemieckie poświęcają teraz długie artykuły rezultatom ubiegłej legislatury parlamentu niemieckiego. Większa ich część przyznaje, a w ich rzędzie i *Nordd. Allg. Ztg*, że nie była zupełnie bezpłodną.

Ustawa mająca na celu rewizyę konstytucyi miała przyjść na porządek dzienny francuzkiej Izby deputowanych w sobotę, dla słabości Ferrego odłożoną jednak została na poniedziałek i zapewne telegramy dzisiejsze przyniosą nam już wiadomość o przebiegu dyskusyi.

W sobotę rozpoczęły się obrady konferencyi w sprawie egipskiej, o której nic więcej dotąd nie wiadomo, nad to, co nam z *Observera* przyniósł wczorajszy telegram, że Anglia przedłożyła plan uzdrowienia finansów egipskich, polegający na tem, że podatki w Egipcie mają być zniżone o sumę wynoszącą $3\frac{1}{2}$ do 4 milionów złr., a w zamian za to zniżonym ma być procent od wszelkich rodzai długu państwowego, i niema być do pewnego czasu zwiększanym dotychczasowy fundusz amortyzacyjny. Anglia pożyczy nadto Egiptowi 8 milionów funtów, z prawem pierwszeństwa przed innemi wierzytelnościami, na wypłatę pokrzywdzonych przez spalenie Aleksandryi.

Po wymianie pełnomocnictw i przyjęciu do wiadomości propozycyi angielskiej, konferencya odroczyła się, aby pozostawić czas mocarstwom do porozumienia się w kwestyi finansowej.

Z tego, co pisze *Republique française*, zdaje się wynikać, że Francya nie będzie mogła zgodzić się w zupełności na proponowany projekt, a szczególnie na ten nowy rodzaj konwersyi długów na niżej oprocentowane. Przy zwykłych bowiem konwersyach daje się obligi niżej oprocentowane w zamian za poprzednie tym tylko, którzy są skłonni do przyjęcia ich, a tym, którzy nowych oblig nie chcą, wypłaca się dług *al pari*. Tu zaś prostem zadecydowaniem mocarstw ma być zapewniony procent zniżonym.

National Ztg regestruje rozmaite oświadczenia dzienników rosyjskich, które stoją po stronie pokrzywdzonych, jak mniemają, praw Porty w ugodzie Francyi z Anglią, co jeżeli nie stanie się przedmiotem obrad konferencyi, to niezawodnie w dyplomatycznej wymianie zdań między mocarstwami odegra pewną rolę.

Anglia wzmocniła świeżo flotę na morzu Czerwonem i sypie szańce na okół Wady Halfa, celem zamknięcia drogi do Egiptu z Sudanu wzdłuż Nilu.

Wiadomość, że Mahdi uderzył na Chartum, ale odpartym został ze znaczną stratą, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Francya zagroziła Chinom represyami w portach przez swą flotę, jeśli nie uzyska satysfakcyi za zajście w Lang Son. *Times* radzi Chińczykom, żeby ulegli, bo doprowadzenie silnego przeciwnika do ostateczności, może tylko wypaść na ich niekorzyść.

W Norwegii po długich próbach złożenia ministerstwa kompromisowego, powołanem nareszcie zostało do steru ministerstwo liberalne pod przewodnictwem Sverdrupa. Członkom dawnego ministerstwa i dawnym członkom Rady stanu porozdawane zostały różne urzędy.

O rezultacie wyborów w Bułgaryi trudno powziąć dotąd jasne wyobrażenie. Tak konserwatywni, jak i stronnictwo Karawełowa, zostające pod wpływem rosyjskim, przypisują sobie zwycięstwo. Pochodzi to ztąd, że niewiadomo dotąd, do której z tych partyj przyłączy się pewna liczba dzikich i kilku wybranych włościan, nie wiedzących dobrze, o co chodzi, i mogących uledz wpływowi bądź tego, bądź owego stronnictwa.

O rozruchach antisemickich, wybuchłych niedawno na przedmieściu Niżnego Nowogrodu Kunawieni, dzienniki rosyjskie wydają najrozliczniejsze sądy. Prasa t. z. liberalna i postępowa oświadcza się za jaknajsurowszemi przeciw podobnym krwawym wybrykom środkami; za ogłoszeniem w miejscach zagrożonych stanu oblężenia, za oddaniem winnych w podżeganiu do rozruchów pod sąd doraźny, wojenny, i t. d., a jeden z dzienników tej barwy (*Sowremiennyja Izwiestija*) powiada wyraźnie, że wobec łagodności współczesnych sądów przysięgłych, tudzież wobec niepodobieństwa określenia stopnia winy każdego z przestępców tam, gdzie wszyscy są współwinnymi, najwłaściwszym byłby sposób wymierzania kary praktykowany w Rosyi dawniej, t. j. dziesiątkowania i rozstrzeliwania winnych. Prasa zaś t. z. konserwatywna słowianofilska stara się wszelkiemi sposobami zmniejszyć znaczenie rozruchów, a nawet znihilować winę podżegaczów, a zwłaszcza — obronić ich przed ostrą karą. *Nowoje Wr.* szydzi z krańcowych poglądów *Sowremiennych Izwiestij*, tłumacząc, że rozruchy antiżydowskie są zawsze wynikiem winy samych żydów, a nawet przypuszcza, że wrzekome porwanie przez żydów chrześcijańskiego dziecka, które się stało powodem rozruchów w Niżnym Nowogrodzie, nie jest wcale niepodobieństwem, gdyż nieprawdziwości wypadków takich, powtarzających się dość często, nigdy należycie nie dowiedziono.

Ponieważ prasa tego ostatniego odcienia rej teraz prowadzi w Rosyi, można się tedy spodziewać, że winowajcy ostatnich rozruchów antiżydowskich, albo nie poniosą żadnej, albo bardzo łagodną poniosą karę.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 30 czerwca.

⊙ Dzienniki czeskie, skłonne do gwałtownych narzekań, prędko przecież się zoryentowały co do statutu organizacyi kolei państwowych. Galicyjskie pisma nieprzejednane, jak zwykle wpadły w tromtadracyę w tej sprawie, jakby dla udowodnienia tej psychologicznej prawdy, że kto najwięcej zawinił, najwięcej potem narzeka. Nie jest to droga do skarbienia sobie przychylności tych, od których bądź co bądź zależymy, jeżeli się każdy ich krok i czyn wystawia w najgorszem świetle. Metoda ta jest w tym wypadku tem szkodliwszą, że rząd w sprawie organizacyi kolei musiał zwalczać nadzwyczajne trudności i uratował wszystko, co tylko w danych warunkach uratować się dało. Trzeba istnego zaślepienia, żeby korzyści z kierunku nowej organizacyi nie widzieć, a raczej trzeba na to nałogu negacyi. Mogę wszelako zapewnić, że artykuł *Czasu* sprawił w sferach dotyczących jak najlepsze wrażenie i wywołał sąd, że na zdrowy rozum i na dobrą wolę Galicyi liczyć można, a nie należy kraju czynić odpowiedzialnym za głosy niedowarzone.

Akcya rządu z powodu klęski powodzi może otrzymać pozytywne kształty dopiero po obliczeniu szkód i po nadejściu z kraju żądań i projektów. Jest to rzeczą Wydziału krajowego i Namiestnictwa, żeby nie było przewłoki. Rząd i wszystkie tutejsze pisma mają przekonanie, że akcya na wielką skalę jest niezbędną, gdyż i doniosłość szkód i groźba głodu i chorób wzrasta w miarę nadchodzących szczegółów. Akcya ratunkowa, składki i t. p. mają tylko doraźne, lubo nader wielkie znaczenie. Akcya właściwa musi być zwróconą w kierunku reparacyi szkód, zapobieżenia przednowkowi, zapewnienia zasiewów jesiennych i wiosennych, zapobieżenia na przyszłość podobnym klęskom. Projekta, plany mogą być w porozumieniu z rządem dla sejmu przygotowane. Minister Ziemiałkowski, który wczoraj do Galicyi wyjechał, jest właściwym w tej mierze pośrednikiem i orędownikiem. Wziął on na siebie misyą zbadania stanu rzeczy, a z pobytu jego w kraju można i należy skorzystać. Jak najrychlejsze sporządzenie statystyki szkód i wykazu sum potrzebnych na razie i następnie dla skutecznej pomocy, jest nadzwyczaj pożądanem.

Tutaj dojmujące zimno i deszcz od dwóch dni; pod względem epidemii ciągła niepewność i popłoch; usposobienie wogóle przygnębione, lecz nie wpływa na to wcale polityka. Zbiornikiem dla spraw politycznych jest obecnie konferencya londyńska.

Budap. Corr. usiłowała znowu wyśrubować do znaczenia politycznego sporu rozporządzenie ministra handlu względem refakcyj od transportu wołów do Wiednia a Preszburga. Sporu niema, hr. Taaffe w tej sprawie z p. Tiszą wcale nie konferował. Rzecz prosta, że Węgrzy chcieliby mieć te same ulgi na swoją korzyść, jakie może mieć Wiedeń. Ale prawa do tego nie mają — musiałby związek handlowo cłowy z Węgrami zostać rozszerzony, nie ścieśniony. W obrębie Przedlitawii nie może być minister handlu krępowany i tylko własne interesa są rozstrzygające. Lecz, powtarzam, sporu niema.

Londyn 26 czerwca.

Pod względem rozstrzygnięcia kwestyi finansowej egipskiej ze strony p. Gladstona można oczekiwać pewnej niespodzianki. Naprzód — zdaje się być postanowionem, aby długów egipskich „uprzywilejowanych" nie dotykać wcale, a nawet być może, kupony zjednoczonego długu egipskiego pozostaną nietkniętemi. Wiadomo, że p. Gladstone uchodzi za mistrza w sprawach finansowych; i w obecnym tedy razie zajmuje się on osobiście tą kwestyą — i słychać nawet, że nosi się on z projektem, obejmującym bardzo doniosłe reformy w administracyi domen egipskich. Jest on także osobistym przeciwnikiem gwarancyi pożyczki egipskiej; zgodzi się on na nią w takim chyba razie, gdy się nie wynajdzie żaden inny środek wybrnięcia z kłopotliwego położenia. Należy tedy oczekiwać rzeczy niespodziewanych wcale.

Prasa ministeryalna prowincyonalna popiera bardzo silnie gabinet, który też obecnie stoi na nierównie trwalszych podstawach, niż się to zdawało w zeszłym tygodniu. Oświadczenia p. Juliusza Ferry nie mało podziałały na jego korzyść.

Wniosek nieufności tedy, postawiony dziś przez sir Staforda Northcote, był niemałą niespodzianką dla wszystkich. Spodziewano się postawienia tego wniosku, co najwięcej wówczas, kiedy rząd zapozna z całością swych projektów finansowych. Sir Tomasz Bruce, który udzielił swojego imienia wnioskowi, jest torysem zaprzyjaźnionym ściśle z Sir Staffordem, a przytem prezydentem Banku Ottomańskiego w Londynie. Jest więc, z powodu swej pozycyi i charakteru, uważanym za powagę w rzeczach finansowych i nadto za człowieka dobrze wdrożonego w sprawy Wschodu.

P. Gladstone, który nigdy nie bywa w Izbie na posiedzeniach środowych, przyjmie udział w dyskusyach, jak się zdaje, bezpośrednio, ponieważ leży to w interesach i rządu i całego kraju, aby ta sprawa załatwioną była jak najrychlej.

Jutro odbędzie się w Carlton klubie wielki meeting członków dwóch Izb stronnictwa konserwatywnego. Przywódcy torysów oświadczą na niem swoim współwyznawcom politycznym, że biorąc na siebie inicyatywę wniosku nieufności, nie chcieli zupełnie przesądzać swojego prawa udzielania podobnegoż *votum* rządowi po skończeniu konferencyi, kiedy polityka rządu w sprawach egipskich przedstawi się w jasnem i dokładnem świetle.

Przyjaciele teraźniejszego ministerstwa liczą stanowczo na zwycięztwo.

Madryt 21 czerwca.

Wczoraj miał długą rozmowę ambasador niemiecki hr. Solms z jednym z moich znajomych o kwestyi Marokańskiej. Chociaż wiadomo, że nie należy przywięzywać zbytniej wagi do tego, co mówią dyplomaci, streszczam rozmowę, jako charakterystyczną:

„Hiszpania, rzekł on, badała puls w Wiedniu, w Berlinie, w Londynie i w Rzymie. Ani my, ani Austryacy nie mamy interesów w Maroku. Anglicy zbyt są gdzieindziej zajęci, w Rzymie więc tylko rzecz ta uważne napotkała ucho. Lecz ponieważ uwaga ta nie może zamienić się na rzeczywiste współdziałanie, wydaje mi się naturalnem, a przynajmniej praktycznem, aby Hiszpania starała się porozumieć z Francyą.

„Jednakże, dodał, jest to osobiste wrażenie, nie mogę bowiem podnosić tej kwestyi ani wobec p. Canovasa ani wobec p. Eldwayen, którzyby w razie takim sądzili, że Niemcy mają w tem interes, a powtarzam, że nietylko nie mamy w tem interesu, ale nawet mniemać nie można, abyśmy mieć mogli jakikolwiek interes, któryby stawał w poprzek ewentualnym projektom Francyi. Z przyjemnością spostrzegamy, że Francya zdaje się zaczynać pojmować, iż po załatwieniu kwestyi Renu nie mamy żadnego powodu przysparzać jej kłopotów z innej strony. Byłby nam nawet bardzo miłym widok daleko sięgającego rozwoju Francyi na morzu, gdyż każdemu mocarstwu kontynentalnemu dogodniejszem będzie, aby pierwsze mocarstwo morskie było również mocarstwem kontynentalnem.

„Co do naszej polityki kolonialnej, ogranicza ona się poprostu na szukaniu odpływu dla handlu, i dlatego pozostawiamy inicyatywę prywatnym usiłowaniom, gotowi zawsze poprzeć je, aby módz osiągnąć rezultat."

Prasa madrycka i opinia publiczna zajmuje się przeciwnie bardzo Marokiem w duchu nieprzyjaznym Francyi. Gdyby jednak Hiszpania otrzymała jakie wynagrodzenie przez wpływ francuski, zmieniłoby to całkiem postać rzeczy.

Konstantynopol 24 czerwca.

Dochodzące do rezydencyi sułtańskiej wiadomości stwierdzają, że wkroczenie Mahdiego do Egiptu jest nieuniknionem. Za radą Radowitza sułtan wystosował do mocarstw znany okólnik, w którym proponuje uspokojenie Egiptu (okolic nadnilowych) za pomocą korpusu złożonego z 15000 ludzi. Odkąd się tu dowiedziano o postępach niespodziewanych, jakie poczynił Mahdi, Sułtan postanowił, nie wiadomo czy z własnej, czy też z obcej pobudki, nie brać udziału w konferencyi. Oświadcza się on bardzo stanowczo przeciw ugodzie anglo-francuskiej, zwłaszcza przeciw klauzuli dotyczącej okupacyi angielskiej. Dziennikom wydano rozkaz, by o rzeczonej ugodzie zachowały

WYSTAWA ZABYTKÓW

z epoki

Jana Kochanowskiego.

(2)

(Ciąg dalszy).

Niema epoki ciekawszej dla studyów nad historyą rozwoju u nas sztuki, niż epoka łamania się pojęć i tradycyj średniowiecznych z wpływami wczesnego włoskiego odrodzenia. Wpływy te w kraju naszym pojawiają się dość późno, i nie odrazu zyskują prawo obywatelstwa. Dlatego też u nas trudno nakreślić ścisłych granic, gdzie się kończy gotycyzm, a gdzie zaczyna pełnia odrodzenia. Mamy tego przykład na pięknych złoconych rozetach, pochodzących z kasetonów komnat Wawelu — a umieszczonych w postaci fryzu górnego w sali głównej wystawy. To samo widzimy i na portretach naszych biskupów.

Portrety bisk. Samuela Maciejowskiego i Franciszka Krasińskiego, chronologicznie nie schodzących się z sobą, to jakby wyszłe z pod tego samego pendzla. Widzimy to samo użycie architektonicznych motywów, nisz muszlowych, kolumn bogatych złoconych, groteskowych, podtrzymujących dwóch aniołków z każdej strony, biegle, z artystyczną desinwolturą namalowanych. Staranne traktowanie twarzy bardzo wyrazistych i z natury widocznie malowanych, jakoteż szerokie zaznaczenie szczegółów wspaniałego pontyfikalnego ubrania, nadają portretom tym, dwóch tak wybitnych dostojników Kościoła i Korony, pierwszorzędną wartość i znaczenie. Jesteśmy tu w pełni najszlachetniejszego odrodzenia.

Gdy tymczasem portrety przedzielających ich chronologicznie dwóch biskupów: Jędrzeja Zebrzydowskiego i Filipa Padniewskiego, o tłach złoconych, rytowanych, i pobieżnem traktowaniu twarzy i akcessoryów, cofają nas do średniowiecznej naiwności i do szablonowej zwykłej faktury tych czasów.

Portret Zebrzydowskiego zaciekawia nas obok tego swoją ramą, gdzie widzimy użycie tafelek terrakotowych z motywem renesansowym, wprawionych w drzewo złocone. Portret biskupa Piotra Myszkowskiego, wyjątkowo na płótnie malowany, jakkolwiek mocno zniszczony, odznacza się szerokiem traktowaniem i typowem podobieństwem rysów tak charakterystycznych, tej możnej niegdyś rodziny. Portret kardynała Radziwiłła, nieco sztywny w wyrazie twarzy i draperyach, przypomina również portrety w sztychach tego dostojnika kościelnego.

Portrety te z krużganków franciszkańskich, obok interesujących rysów tak wybitnych indywidualności XVI w., dostarczają nam swemi akcessoryami bogatego materyału archeologicznego, tak pod względem przepychu aparatów kościelnych, z natury widocznie malowanych, o czem skarbiec katedralny w części i dawne inwentarze poświadczyć mogą — jak i sprzętów domowych, jak n. p. ten zegarek wieżyczkowy kardynała Radziwiłła lub karło biskupa Myszkowskiego.

Portret w całej postaci, na płótnie, Andrzeja Noskowskiego, biskupa płockiego († 1561), założyciela bursy dla ubogich uczniów w Krakowie, a słynnego ze swej skrzętności i bogactw, z pewnem uzasadnieniem przypisany być może jednemu z uczniów Dollabelli; w każdym razie nie sięga dalej nad początki XVII wieku. Jest własnością amfiteatru Nowodworskiego.

Z dostojników kościelnych, a zarazem reprezentujących naukowość ówczesną, mieliśmy jeszcze dwa portrety owalne, z kościoła św. Floryana pochodzące. Jestto portret Piotra z Poznania, lekarza nadwornego Zygmunta Augusta, profesora akad. krak., a zarazem proboszcza kolegiaty św. Floryana, dwie specyalności, które wtedy nie wyłączały się wzajemnie. Portret to o typowo pięknej twarzy, mężczyzny w sile wieku, z bujnym czarnym zarostem, wcale dobrze malowany. Drugi o wiele gorszy, prawdopodobnie będzie kopią, jest portretem Stanisława Sokołowskiego († 1592), teologa króla Stefana Batorego, a zarazem profesora akad. i proboszcza kolegiaty św. Floryana.

Tu wspomnieć nam także należy trzy portrety na obrazach nagrobkowych umieszczone, w postaci klęczącej: słynnego uczonego humanisty Jana Sacrana h. Wieniawa; Melchiora Sobka i Juliana Chełmskiego kanoników krak. O wartości artystycznej tych obrazów wotywnych będziemy mieli sposobność jeszcze nadmienić.

Żałować należy, że dla skompletowania tak cennej kolekcyi, Senat akademicki nie nadesłał ciekawego portretu Petrycego Sebastyana (1541—1611) naturalisty, doktora medyc. i prof. akad. krak.

Trudniej było zarządowi wystawy wystarać się o dobre portrety wybitnych indywidualności stanu rycerskiego tej epoki. Jeżeli kościoły lub instytucye nie przechowały ich, to rzadko który ród, choćby najmożniejszy, może się poszczycić posiadaniem portretów swych przodków sięgających XVI w. Pomimo, że wystawa miała się ograniczać do zabytków Krakowa i bliższej okolicy, trzeba było się udać do uprzejmości Dyrekcyi Zakładu Ossolińskich we Lwowie, dla zyskania portretu takiego potentata i filaru Rzplitej jak Jan Zamoyski. Wszakże on należał do najściślejszych przyjaciół Jana Kochanowskiego, a na zamówienie kanclerza, dla uprzyjemnienia chwil gościom w Ujazdowie pisał poeta *Odprawę posłów greckich.*

Portret ten w połowie figury, uchodzi za najlepszy ze znanych portretów Hetmana i Kanclerza; jest niewątpliwie współczesny i zbiega się z pięknym sztychem Schrenka z „Ambraser Samll." Typ to *per excellentiam* polski; dobroduszność a zarazem powaga rozlana na fizyognomii.

Naprożno zarząd starał się o dobry portret hetmana Tarnowskiego; portretu takiego rodzina najbliższa nie posiada, a fantazyjny portret, przez Baciarellego malowany, nie byłby przydał świetności wystawie.

Rzecz dziwna i pożałowania godna, że rysy wielkiego zwycięzcy z pod Obertyna i tylu innych miejsc słynnych, nie były nawet nigdy uwiecznione w dobrym współczesnym miedziorycie. A i podobieństwo rysów pomnika w Tarnowie, mistrza Padovano, jest także mocno kwestyonowane.

Mieliśmy natomiast portrety dwóch innych członków przemożnej tej niegdyś rodziny, mianowicie dwa portreciki owalne na blasze, pomieszczone w wspólnych ramach: Barbary z Szydłowieckich Tarnowskiej, żony Spytka, podskarbiego w. kor., i Stanisława hrabiego na Tarnowie, jej syna, późniejszego podskarbiego w. kor., w młodzieńczych latach (1541 r.) w ponsowym żupanie i delii, z miłym wyrazem fizyognomii. Oba te portreciki z miniaturową dokładnością są malowane.

Słabo malowanego, choć współczesnego portretu Jana Karola Chodkiewicza, zwycięzcy z pod Chocimia, dostarczyło Muzeum Narodowe. X. kan. Polkowski dał mały i o wiele późniejszy, a być może ze sztychu malowany portret Herburta z Fulsztyna.

Szereg ten portretów dostojników kościelnych i świeckich XVI wieku uzupełniała kompletna niemal kolekcya sztychów tej epoki, do której powrócimy.

Po przeciwległej stronie ściany głównej, ze czcią należną majestatowi królewskiemu, umieszczono estradę z popiersiami i portretami królów i członków królewskiej rodziny.

Jedną z głównych ozdób wystawy był ten portret Stefana Batorego w całej postaci, w szkarłatnej delii i charakterystycznym kołpaku z kitą, umieszczony w środkowem miejscu estrady. Monogram M. K. i r. 1583 wykazują, że portret ten jest dziełem malarza wrocławskiego Marcina Köbera, który używał nawet tytułu nadwornego *Contrafectera* króla Stefana [1]). Żaden portret lepiej i piękniej nie przedstawia rysów bohaterskiego króla. Widać w tej twarzy, o wybitnie madziarskim typie, zarazem siłę woli, moc ducha, bohaterską odwagę, jakoteż bystrość i głębię umysłu. Poprawność rysunku, jak i kolorystyczne zalety, nadają obok pamiątkowej także artystyczną wartość temu portretowi. Szkoda, że z kaplicy św. Ciborium na Wawelu przeszedł na własność XX. Misyonarzy na Stradomiu, a dla swej niedostępności, tak mało jest znanym w kraju, nawet oddającym się specyalnym studyom [2]).

Po prawej i lewej stronie pomieszczono dwa biusty: Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, wykonane przez Filippiego z nagrobkowych posągów. Portret w popiersiu Zygmunta Starego jest kopią lichego oryginału wiszącego nad kaplicą Jagiellońską. Ciekawe natomiast są dwa niewielkie portrety na drzewie: Zygmunta I w młodym wieku, z dziwnie niemęską fizyognomią i bardzo szczegółowo wykonanym oryginalnem ubraniu głowy i bogatym łańcuchu; oraz portret Ludwika Jagiellończyka króla węgierskiego, który zginął bohaterską śmiercią pod Mohaczem. Bałamutny jest cokolwiek pod nim napis: *Ludovicus Corvinus Ungariae rex bello inconsiderato A. 1526 die XXIX Augusti periit.* Mało znane oba te portreciki są własnością architekta p. T. Prylińskiego.

[1]) Patrz Albina Schultza: *Untersuchungen zur Geschichte der schlesischen Maler.*

[2]) Prof. Pawiński, który za przedmiot swoich badań wziął epokę Stefana Batorego, kilkakrotnie naprożno starał się widzieć ten portret.

T. Nieczuja-Ziemięcki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

milczenie, a cenzura skonfiskowała nawet wspominające o ugodzie depesze ajencyi Havasa. — W kołach urzędowych sądzą, że propozycya Porty wysłania wojska do Kairu zostanie przyjętą przez Austryę, Niemcy, Rosyę i Włochy, które to mocarstwa poprą tę propozycyę silnie wobec Francyi i Anglii. Mimo to nie ma tu śladu żadnych przygotowań wojennych.

Said basza nie aprobuje polityki sułtana, był przeciwny wysyłaniu okólnika i chciał, aby z wyjściem z fazy nieczynności powstrzymać się, aż się zbierze konferencya. Pozawczoraj podał był znów w. wezyr prośbę o dymissyę, by się uchylić od odpowiedzialności, ale po raz dziesiąty odmówiono mu; nie przeszkadza to wszakże panowaniu prawdziwej paniki w gabinecie.

Konflikt serbsko-bułgarski mają tu za skończony. Za szczególnym rozkazem sułtana, interwencya Porty w obronie Bułgaryi była bardzo energiczną. W zamian za to spodziewają się tu uzyskać prolongatę udzielonego emigrantom muzułmańskim odroczenia ekspropryacyi. Według relacyi komisarza otomańskiego w Sofii, prawdziwym początkiem i powodem ostatniego konfliktu był postępek Zankowa, który w ostatniej swej podróży spostrzegłszy, że wieś Bregowa nad Timokiem od strony Bułgaryi położona zajętą jest przez straże serbskie, kazał je wypędzić bułgarskiej straży granicznej, nie myśląc o następstwach tego kroku. Mimo usposobienia przyjaznego Porty, stosunki administracyjne z księstwem zawsze są utrudnione. Przyjęty sposób korespondowania wzajemnego nie funkcyonuje i wielka część spraw zalega. Ten stan rzeczy, dla muzułmanów zwłaszcza, bardzo jest niekorzystnym.

Zauważono w ostatnich dniach, że sułtan utyskiwał kilkakrotnie nad minimalnemi lub ujemnemi wynikami działalności urzędników niemieckich. Uderzyło go, zwłaszcza, że za radami Bertrama-Effendiego przyjęto prowizoryczną dla towarów importowanych taksacyę *ad valorem*. Ponieważ oszacowywanie towarów, dokonywane przez kontrolorów niemieckich zbyt jest wysokiem, a kupcy płacą — jak im do tego służy prawo — w naturze — powstaje ztąd wielkie nagromadzenie towarów i zniżka w cenie, powodująca dzienną stratę 1000 fs. W ten sposób w ciągu ostatnich dwu miesięcy poniesiono stratę co najmniej 60.000 fs. A ponieważ cła stanowią główne źródło dochodu, sułtan wybucha ciągle gniewem.

Komentują szeroko obojętne zachowanie się sułtana wobec Wettendorfa-beja, przykutego chorobą pęcherza do łóżka w szpitalu niemieckim. Istnieje zwyczaj, że sułtan, dla dowiedzenia się o stanie zdrowia chorego wysokiego urzędnika, posyła doń własnego lekarza. Odstąpienie od tego zwyczaju równa się niełasce. Już 4 miesiące trwa choroba Wettendorfa i jest bardzo ciężką, a sułtan ani razu nie zasięgał wiadomości o jego zdrowiu. Obojętność tę przypisują potwarzom, które o Wettendorfie szerzy Said basza, jego osobisty nieprzyjaciel.

Minister wyznań i oświaty zamianował radcę budownictwa Karola **Settiego**, członkiem komisyi egzaminacyjnej dla II egzaminu państwowego przy lwowskiej szkole politechnicznej z działu budownictwa lądowego, a zarazem zastępcą przewodniczącego tejże komisyi egzaminacyjnej.

Wylewy.

O ile wiemy, to przeważa między posłami zdanie, iż zwołanie Sejmu w tej chwili już dla braku ściśle obliczonych dat, odnoszących się do klęsk, wyrządzonych powodzią, nie odpowiadałoby celowi. Uwagi *Gazety Narodowej* w tej mierze, których treść podaliśmy wczoraj, poczytane zostały wogóle za trafne i racyonalne. Mianowicie trudno zaprzeczyć słuszności następującemu rozumowaniu tego dziennika.

Mówi on, że co się tyczy działania pomocniczego, na razie wymaga ono doraźnych postanowień, gdyż siedzący na strychach ludzie nie mogą czekać o głodzie na zwołanie Sejmu, chociażby ono miało nastąpić nawet w połowie lipca. — Jestto sprawa, z natury swej należąca do prywatnej dobroczynności i do doraźnej pomocy z funduszów publicznych kraju i państwa, które muszą być asygnowane przez władze wykonawcze z rubryk, przeznaczonych na pokrycie nieprzewidzianych wydatków lub też, w miarę potrzeby, nawet poza te granice (jak było np. w Tyrolu przed dwoma laty) z usprawiedliwieniem na najbliższej sesyi sejmu i Rady państwa.

Więc i z tego względu zbyt przyspieszone zwołanie sejmu nie byłoby pożądanem. O ile bowiem zachodzi istotna potrzeba asygnowania pomocy pieniężnej z funduszów publicznych na zapobieżenie głodowi, może to stać się i bez sejmu, zwłaszcza, że, jak nas zapewniano z najlepszego źródła, ministerstwo jest jak najlepiej w tej sprawie usposobione, i przedkładane mu wnioski gotowe jest uwzględniać skwapliwie i z wszelką życzliwością. — Jak dalece zaś kraj nasz liczyć może w tym względzie na wspaniałomyślną życzliwość monarchy, najwymowniej świadczy fakt, że na pierwszą zaraz wieść o klęsce Najj. Pan wyasygnował z prywatnej swojej kasy taką kwotę, jaka zaproponowaną została, dodając z własnej inicyatywy wyraz *vorläufig* do oznaczenia wysokości sumy. Zważywszy oprócz tego wszelkiego uznania godną sprężystość, z jaką p. Marszałek Dr Zyblikiewicz zajmuje się akcyą pomocniczą w sprawie wylewów, a wreszcie gorliwość obywatelską p. Namiestnika, możemy, jak się zdaje, z ufnością na tem polegać, że ze strony naczelnych władz krajowych nie będzie nic zaniedbanem, co w tym przedmiocie uskutecznionem być powinno. Również spodziewać się należy, że i w powiatach, dotkniętych powodzią, wywiąże się bardzo pożądana w tym względzie emulacya pomiędzy Starostwami i Wydziałami powiatowemi w tym kierunku, kto energiczniej, z większym pośpiechem i niezbędną dokładnością zbierze potrzebne daty do raportów o zrządzonych szkodach, jakoteż sformułuje wnioski co do niezbędnych środków zaradczych.

Są to jednak roboty, które jeżeli mają być opracowane należycie, nawet przy największym pośpiechu nie będą mogły być załatwione w przeciągu dwóch tygodni. Chociaż więc mamy tyle zaufania w poczucie obowiązku u posłów, że ani żniwa, ani sezon kąpielowy nie przeszkodziłyby do zebrania się kompletu w razie zwołania sesyi w połowie lipca, to jednak ze względów czysto przedmiotowych, nie jesteśmy za przesadzonym pośpiechem w zwoływaniu sejmu dla uchwalenia wniosków w sprawie powodziowej.

Lecz nie godzimy się znów i z tymi, którzyby zanadto wygodnie sprawę powodziową traktować chcieli, i objawiają mniemanie, iż będzie można zbyć ją w zwyczajnej sesyi jesiennej. Wszakże pamiętajmy, że niepospolicie ważnem będzie w tej sprawie obmyślenie w porozumieniu z rządem odpowiednich środków finansowych na obsiewy jesienne i na wykonanie jeszcze przed zimą najnaglejszych budowli ochronnych, aby nie dopuścić do szerzenia się wyrw, spowodowanych teraźniejszą powodzią, zmianą koryta rzek i t. p. Tego rodzaju wnioski muszą być niezbędnie załatwione przed jesienią, bo inaczej utracą wszelką praktyczną wartość.

Z wyłuszczonych tu powodów oświadczamy się przeto za zwołaniem sejmu najdalej w połowie sierpnia."

Wynika z tego, że Sejm wtedy zwołanym być powinien i zwołanym prawdopodobnie będzie, kiedy przygotowawcze działanie i prace uczynią jego zebranie użytecznem i właściwem.

Komitet ratunkowy, wzmocniony marszałkami powiatów, nawiedzonych powodzią, zebrał się wczoraj o 9½ w obecności Marszałka krajowego Zyblikiewicza. Przedewszystkiem przedłożono Marszałkowi obraz szczegółowy szkód oraz kategoryczne zestawienie potrzeb ztąd wynikających *a)* doraźne zasiewy hreczki, prosa, wyki i turnipsu, *b)* poprawienie wałów na dwóch głównych rzekach Wisły i Dunajca, *c)* doprowadzenie do stanu pierwotnego wałów na rzekach mniejszych *d)* doprowadzenie do stanu pierwotnego dróg i mostów, w ogóle komunikacyi powiatowej i gminnej, *e)* potrzebę robót publicznych dla wyżywienia ludności dotkniętej klęską. Obliczono, iż pokrycie tych potrzeb wymagałoby około dwóch milionów.

W to nie wlicza się ważnej i kosztownej rubryki zasiewów jesiennych i wiosennych, które muszą być uskutecznione.

W komitecie przeważało zdanie, że jeżeli pomoc rządowa w ten lub ów sposób pokryłaby potrzeby oznaczone literami *a. b. c. d. e.*, to w takim razie przypadłoby Sejmowi obmyśleć sprawę zasiewów jesiennych i wiosennych.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie obecnych na tem posiedzeniu prezesów Rad powiatowych, a wymienionych w sprawozdaniu z rannego posiedzenia, że podali żądania swe co do powiatów minimalnie ze względu, że komitet na razie rozporządza kwotą stosunkowo bardzo małą — zastrzegają się więc, że podane kwoty nie są wyrazem ostatecznych potrzeb powiatów przez nich reprezentowanych.

Minister Ziemiałkowski, który udał się wraz z dyrektorem Sochorem do Sokala na komisyjne zwiedzenie kolei Jarosław-Sokal, który tam spotkał się z Namiestnikiem Zaleskim, rozmawiał z Marszałkiem Zyblikiewiczem oraz z członkami komitetu i marszałkami powiatowymi na dworcu, informując się o rozmiarach klęsk.

P. Minister jutro wieczór zatrzymać się ma parę godzin w Łańcucie, gdzie znajduje się hr Alfred Potocki, a w piątek musi już być na radzie ministrów w Wiedniu.

Marszałek Zyblikiewicz jutro rannym pociągiem powraca do Lwowa.

Uchwalono na rannem posiedzeniu komitetu 30 b. m., że potrzeba na doraźne zasiewy w powiecie Chrzanowskim 1550 złr., na chininę 100 złr. w. a.; w Krakowskim 3000 złr. i 100 złr., w Wielickim 2500 złr. i 100 złr., w Bocheńskim 4000 złr. i 200 złr., w Brzeskim 4000 złr. i 200 złr., w Tarnowskim 2000 złr. i 100 złr., w Dąbrowskim 3000 złr. i 1000 złr (dlatego tak mało, że komitet Dąbrowski posiada w kasie już 2000, a spodziewa się jeszcze zebrać w drodze składek 1000 złr.), w Mieleckim 4500 złr. i 1000 złr. w. a., w Tarnobrzeskim 4500 złr. i 1000 złr., w Ropczyckim 300 złr. i 30 złr., w Niskim 1500 złr. i 100 złr., w Pilzneńskim 1500 złr., w Jasielskim 1500 złr., w Wadowickim 300 złr. w. a., to jest razem 36.850 złr., z czego wypłacono na tem posiedzeniu na wyszczególnione powiaty tylko kwotę 12.283 złr., to jest każdemu z 14 powiatów udzielono ⅓ część na zasiewy, a to dla braku funduszów.

Komitet na dzisiejszem posiedzeniu o godz. 1-ej odbytym w pierwotnym komplecie t. j. bez Marszałka krajowego i prezesów Rad powiatowych, postanowił wysłać jeszcze drobniejsze kwoty w okolice dotąd wodą zalane; wszelkie składki w odzieży rozsortować i przesłać jedną część Magistratowi, drugą Radzie powiatowej krakowskiej.

Komitet w końcu upoważnił hr. Artura Potockiego do zniesienia się osobiście z Namiestnikiem co do stanu powiatów zachodnich i ich potrzeb, oraz wogóle do omówienia sprawy powodzi tudzież do zniesienia się jednocześnie z komitetem krajowym we Lwowie. Hr. Artur Potocki wyjeżdża jutro do Łańcuta, gdzie zastanie Namiestnika i ministra Ziemiałkowskiego, a ztamtąd pospieszy do Lwowa.

Na pismo Komitetu ratunkowego tutejszego, o którem donieśliśmy, a którem Komitet ten podporządkował się pod lwowski Komitet krajowy oraz zapytał się, czy potrzebnem jest jeszcze jego doraźne współdziałanie w niesieniu doraźnej pomocy nawiedzonym klęską powodzi, otrzymał on był następującą odpowiedź jeszcze z daty 28 b. m.:

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Pismem w d. 26 b. m. do L. 5545 udzieliło mi c. k. Prezydyum Namiestnictwa osnowę pisma krakowskiego Komitetu dla dotkniętych powodzią w zachodniej części kraju.

Komunikat ten przedstawiłem Komitetowi krajowemu na wczorajszem posiedzeniu, niniejszem zaś w myśl powziętej uchwały, mam zaszczyt oznajmić, iż Komitet krajowy uważa przedewszystkiem za swój obowiązek wyrazić krakowskiemu Komitetowi podziękowanie i uznanie za wzięcie inicyatywy wobec grozy i potrzeby chwili i za rozwinięcie tak skutecznej działalności.

Równie gorąco przyjmuje Komitet gotowość krakowskiego Komitetu do dalszej akcyi w zachodnich okolicach kraju, komitet krajowy prosi o nią i upoważnia Komitet krakowski do kontynuowania akcyi, do której udzielona wczoraj przez Wydział krajowy pomoc z funduszu krajowego dostarczy komitetowi krakowskiemu dalszych środków.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku.

Lwów dnia 28 czerwca 1884 r.

Przewodniczący w Komitecie, Marszałek krajowy
Zyblikiewicz.

Wysłany przez Namiestnictwo inżynier Stahl, zwiedził już powodzią dotknięte okolice powiatów: Mieleckiego i Tarnobrzeskiego, i przedstawił swoje wnioski co do najpilniejszych robót, celem naprawy i uzupełnienia wałów ochronnych. Namiestnictwo poleciło wykonać te roboty z największym pośpiechem i zaliczyło potrzebne na ten cel fundusze.

W Przemyślu odbyło się 26 czerwca zgromadzenie obywateli z powiatu przemyskiego zwołane przez starostę p. Zajączkowskiego i wice-prezesa Rady powiatowej p. Czajkowskiego, celem niesienia pomocy powodzią dotkniętym. W zgromadzeniu tem wzięło udział kilkunastu właścicieli większych i mniejszych posiadłości, dzierżawców, księży obu obrządków i izraelitów. Zgromadzeni ukonstytuowali się w komitet ratunkowy dla powiatu przemyskiego, którego przewodniczącym wybrano ks. Adama **Sapiehę**, a zastępcą X. kanonika **Glazera**. Z łona komitetu tego wybrano komitet ściślejszy wykonawczy, którego zadaniem będzie rozwinąć doraźną akcyę pomocniczą.

Wreszcie postanowili zgromadzeni jednogłośnie, wykazać w wystosowanym do Marszałka krajowego i Namiestnika memoryale, konieczność jak najrychlejszego zwołania Sejmu i prosić o jak najenergiczniejsze zajęcie się sprawą regulacyi wód.

Arcyksiążę Ludwik Wiktor udzielił na wspomożenie dotkniętych klęską powodzi w Galicyi 500 złr.

Sprostowanie.

W wyliczeniu wydatków komitetu ratunkowego krakowskiego zaszła wczoraj następująca pomyłka druku:

Wydrukowano mylnie, że: porta i telegramy wynoszą **764 złr.** Powinno zaś być: **7 złr. 64 centy, siedem reńskich sześćdziesiąt cztery centy.**

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lipca.

Marszałek Zyblikiewicz, który przybył wczoraj do Krakowa kuryerskim wieczornym pociągiem, zabawi w naszem mieście parę dni. Wczoraj na dworcu powitał Marszałka Komitet ratunkowy, wzmocniony przybyłymi marszałkami powiatowymi. Po rozmowie z ministrem Ziemiałkowskim, Marszałek Zyblikiewicz udał się na posiedzenie Komitetu do pałacu Spiskiego.

— **Minister Dr Ziemiałkowski** przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków z Wiednia do Przemyśla.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Dziewięciu radców wybierała wczoraj inteligencya czyli I Koło wyborcze. Udział w wyborach był stosunkowo dość liczny, albowiem na 1,200 wyborców, oddało głos 815. Największą ilość głosów otrzymali, a zatem i wybranymi zostali następni kandydaci: 1) **Chrzanowski** Leon (715 gł.), 2) Dr **Oettinger** Józef (526 gł.), 3) Dr **Zoll** Fryderyk (492 gł.), 4) Dr **Szlachtowski** Feliks (465 gł.), 5) Dr **Kasparek** Franciszek (440 gł.), 6) Dr **Asnyk** Adam (413 gł.), 7) **Zaremba** Karol (382 gł.), 8) Dr **Bochenek** Mieczysław (373 gł.), i 9) Dr **Pieniążek** Karol (371 gł.). Po wybranych najwięcej głosów miał X. Prof. Władysław **Chotkowski** (354), będący także kandydatem komitetu. W tem kole więc wybrano 8 kandydatów komitetu przedwyborczego miejskiego, zostającego pod przewodnictwem prezesa Majera, a jeden tylko wszedł zpoza komitetu.

Wogóle na 28 wyszłych obecnie z urny radców wybrano 24 kandydatów komitetu. Oto ich nazwiska: Armółowicz Stanisław, Birnbaum Juda, Dr Bochenek Mieczysław, Chrzanowski Leon, Federowicz Jan, Feintuch Stanisław, Geissler Jan, Goebel Jerzy, Dr Hajdukiewicz Jan, Dr Jakubowski Faustyn, Dr Kasparek Franciszek, Dr Kohn Maksymilian, Knaus Karol, Matusiński Jacek, Dr Oettinger Józef, Dr Pieniążek Karol, Dr Rosenblatt Józef, Dr Straszewski Maurycy, Dr Szlachtowski Feliks, Szpakowski Witalis, Zaremba Karol, Zieleniewski Ludwik, Dr Zoll Fryderyk.

Z poza komitetu zaś weszli: Dr Asnyk Adam, Kwiatkowski Jan, hr. Mieroszowski Stanisław i Romanowicz Tadeusz.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 3 b. m. o godzinie 5ej po południu. Na porządku dziennym znajduje się wniosek co do wprowadzenia w życie szkoły rysunkowej dla rzemieślników przy Muzeum techniczno-przemysłowem i wniosek w sprawie szkoły rzemieślniczej, oprócz wielu spraw innych. Na posiedzeniu zaś tajnem traktowanym być ma wniosek co do ustanowienia etatowej posady inżyniera sanitarnego i nadania tejże, oraz ciąg dalszy spraw osobistych i służbowych.

— **Zakończenie roku szkolnego.** W sześcio-klasowej szkole żeńskiej przy kościele św. Tomasza PP. Duchaczek odbyło się w d. 30 czerwca r. b. zakończenie roku szkolnego pod przewodnictwem radcy m. Krakowa Dra Jana Hajdukiewicza i delegata konsystorza biskupiego prałata i kan. katedr. X. Matzke wobec licznie zebranej publiczności. Śpiewy i deklamacye wypadły bardzo dobrze, to też delegaci wielkie okazywali zadowolenie. Nagrody rozdawał Dr J. Hajdukiewicz, a po rozdaniu tychże przemówił w krótkich ale serdecznych słowach, dziękując zakonnicom za ich gorliwość nieporównaną i pracę cichą a doniosłą, X. katechecie Cholewińskiemu i nauczycielkom za trudy i prace, które tak piękne wydały owoce, zachęcał panienki do dalszej wytrwałej pracy, a żegnając występujące ze szkoły uczennice, zalecił im być dobremi Polkami, bo wtedy tylko odpowiedzą celowi życia polskich kobiet — niema bowiem dobrej Polki bez wiary katolickiej, bez pracy wspólnej, bez miłości kraju, czego od nich świat domagać się ma prawo. Następnie udano się do kościoła św. Tomasza, a tam X. prałat Matzke wobec duchowieństwa, po odśpiewaniu hymnu narodowego, udzielił młodzieży błogosławieństwa po odśpiewaniu *Te deum laudamus*. Uroczystość ta głębokie i serdeczne wywarła na obecnych wrażenie.

— **W Zakładzie sierót** pod opieką Tow. Dobroczynności zostających, odbyło się wczoraj po południu uroczyste zakończenie roku szkolnego, w obecności delegatów ze strony Rady ogólnej Tow. Dobr. pp. Wice-prezesów: Dra Jana Hajdukiewicza, jako przewodniczącego komisyi szkolnej, i Dra Józefa Jaszczurowskiego, oraz radców: Ludwika Zawiłowskiego i Anastazego Mikuszewskiego, przy udziale dość licznej publiczności. Deklamacye tak chłopców, jak i dziewcząt, przeważnie z oddziału IIIgo, które dłuższe nawet epizody z historyi polskiej wierszem obejmowały — wypadły bardzo dobrze. Śpiew tak pieśni kościelnych, jakoteż i piosnek świeckich, przy akompaniamencie fisharmonium, podobał się wszystkim obecnym. Dzieci, odznaczające się pilnością, otrzymały nagrody i upominki w książkach i pięknych obrazkach. W końcu X. Julian Drohojowski, kapelan zakładu, a katecheta szkółki, w gorących i serdecznych słowach dziękował Radzie ogólnej za opiekę około dobra Zakładu, i wspomniał, że dzieci sierotki w każdym czasie i przy każdej sposobności modlą się nietylko za swoich Dobroczyńców, ale nawet i za Rodziny tychże. Nareszcie podniósł również zasługi około szkółki, nauczyciela Zakładu, p. Antoniego Merdeusza, oraz p. Wincentego Wawrzyckiego, nauczyciela śpiewu i gry na fisharmonium, jak niemniej Ochmistrzyni chłopców, p. Władysławy Weinmüller, i Ochmistrzyni dziewcząt, p. Franciszki Wąsalskiej,— i na tem akt ten zakończono.

— **Koncert** w ogrodzie Strzeleckim orkiestry 13 pułku, złożony z samych utworów muzycznych polskich, odbędzie się — jak już donosiliśmy — jutro. Dziś dowiadujemy się, że czysty dochód z tego koncertu dzierżawca ogrodu p. Pużyski przeznacza w całości na cele zapomogi dla dotkniętej ostatnią powodzią ubogiej ludności naszego kraju. Wobec tego nie potrzebujemy, jak się zdaje, zachęcać publiczności naszej do licznego zgromadzenia się na koncercie.

— **Egzamina dojrzałości** w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem odbyły się pod przewodnictwem p. Stanisława Olszewskiego, inspektora szkół krajowych od dnia 16 do 27 czerwca r. b. Uczennic zwyczajnych przystąpiło do tego egzaminu 46, eksternistek zgłosiło się 8. Ze zwyczajnych uczennic zdało z odznaczeniem 12, a mianowicie: 1) Braunowna Sabina, 2) Chodźkowska Stanisława, 3) Doerflerowna Kamilla, 4) Fischerowna Matylda, 5) Geisslerowna Berta, 6) Gerzabkowna Wiktorya, 7) Karasińska Marya, 8) Kozłowska Julia, 9) Łusakowska Marya, 10) Reschowna Józefa, 11) Szyszyłowiczowna Marya, 12) Żywicka Felicya. 30 uznano za dojrzałe:

1) Boberówna Jadwiga, 2) Bojarska Marya, 3) Cieślanka Aniela, 4) Dietrichowna Anna, 5) Dutkiewiczowna Marya, 6) Dymidowiczowna Teresa, 7) Herliczkowna Julia, 8) Jackowiczowna Klotylda, 9) Kopaczowna Wanda, 10) Krawczyńska Felicya, 11) Laskowska Marya, 12) Łobaczewska Władysława, 13) Łojasiewiczowna Helena, 14) Majkowska Marya, 15) Markusfeldowna Zofia, 16) Olszewska Zofia, 17) Opieńska Antonina, 18) Orczykowska Marya, 19) Pająkowna Stefania, 20) Parysowna Elżbieta, 21) Rimlerowna Klara, 22) Sanekowna Bronisława, 23) Schleifowna Walerya, 24) Seredyńska Helena, 25) Sieniewiczowna Marya, 26) Spławińska Helena, 27) Tarnowska Marya, 28) Tułecka Władysława, 29) Wandasiewiczowna Jadwiga, 30) Wojciechowska Emilia. 4 kandydatkom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po upływie dwóch miesięcy. Z 8 eksternistek żadna nie otrzymała patentu dojrzałości.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Dra Kazimierza Kralczyńskiego, lekarza powiatowego w Krakowie, odbędzie się we czwartek o godzinie 10ej przed południem w kościele św. Barbary.

— **Kwesta** na korzyść nieszczęśliwych ofiar powodzi, zbierana podczas śpiewów amatorskich w kościele Najśw. Panny Maryi w niedzielę, przyniosła 281 złr. w. a. 42 ct., 10 franków w złocie, 1 talar, 1 rubel i 7 złp., która to suma oddaną została do komitetu na ręce Dra Zolla.

— **Komitet Towarzystwa opieki weteranów** z r. 1831 w Krakowie przesyła nam następujący spis składek z miesiąca czerwca r. b. i sprawozdanie miesięczne: pp. Bolesław Jordan z Szerzyn za r. 1884 10 złr., Wydział Rady powiatowej w Żywcu 10 złr., Konstanty Wiszniewski rocznie i Fortunat Gralewski po 5 złr., prezes Majer Józef 5 złr.; przez delegata Rady powiatowej w Żywcu Teofila Chwaliboga: pp. Jarmund 5 złr., Ryszewski 5 złr., prezes Chwalibóg 2 złr., Kizel 1 złr., Urbański 1 złr., Rzeziński 1 złr.; przez delegata notaryusza Ramulta z Bochni: pp. Ludwik R. 3 złr., A. Łopacki rocznie 3 złr., Struszkiewicz rocznie 5 złr., Kaz. Żeleński rocznie 5 złr., Woj. Chrzanowski rocznie 5 złr., Gustaw Kaden 5 złr., Ks. Wąsikiewicz 1 złr., Ks. Danek 1 złr., Dr A. L. Serafiński rocznie 5 złr., N. N. 4 złr., Teodor Krokiewicz 1 złr., Wilhelm Ursel 1 złr., M. Gutowski 1 złr., H. Kuliński 50 c., Stefan Baumann 1 złr., Jakób Michnik 1 złr., Paweł Niedzielski 1 złr., Marek Gatty 1 złr., Bolesław Żurowski 1 złr., Dr Ferd. Zakrzewski 2 złr., Zieliński z Tarnowa miesięcznie 50 cent., burmistrz z Sanoka z przedstawienia teatralnego 13 złr., Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku 50 złr., H. Kuliński 50 c.

Sprawozdanie z miesiąca czerwca 1884 r.: Dochodu było ogółem 161 złr.; rozchodu zaś: między weteranów rozdano 483 złr., wydatki biurowe, usługa 10 złr.

Kraków, 30 czerwca 1884.

Ksaw. Konopka. *M. Jawornicki.*

— **Buczacz** 29 czerwca. Rada powiatowa buczacka na swem pełnem posiedzeniu w dniu wczorajszym powzięła dwie jednomyślne uchwały, które zasługują na podanie do publicznej wiadomości. Pierwszą uchwałą stworzyła stypendyum po 300 złr. rocznie na przeciąg ośmiu lat, celem wychowania jednego ucznia, syna rodziców niezamożnych gr.-kat. obrządku, narodowości ruskiej, w powiecie buczackim zamieszkałych, w Internacie ruskim pod zarządem OO. Zmartwychwstańców zostającym, wybór kandydata pozostawiając przełożonemu Internatu w porozumieniu z prezesem Rady powiatowej buczackiej. Drugą uchwałą przeznaczyła 200 złr. na dotkniętych powodzią, wezwała Prezydyum Rady do zarządzenia składek w całym powiecie i poleciła odesłanie uchwalonej kwoty na ręce Marszałka krajowego.

— **Szczawnica** 28 czerwca. *(G.)* Aby nie obałamucać publiczności i tak już aż nadto przygnębionej klęską powodzi, pozwólcie na umieszczenie w swoim piśmie tych kilku słów. Nieprawdą jest, co tak skwapliwie *Nowa Reforma* z d. 26 czerwca r. b. przedrukowała z *Dziennika Polskiego*, jakoby mosty kratowe w Szczawnicy i Kłodnie, d. 23 b. m. były zagrożone. Most kratowy w Szczawnicy stał i stoi niewzruszony jak skała, a pod Kłodnem, za Krościenkiem nie ma żadnego mostu kratowego, tylko zwykły mały mostek drogowy, do dziś dnia cały i nietknięty. — Nieprawdą jest, jakoby koło Krościenka znajdował się zerwany most krajowy na rzece Kamienicy Lackiej, bo koło Krościenka płynie Dunajec a nie Kamienica Lacka i koło Krościenka żaden most zerwany ani nawet zachwiany nie został. Nieprawdą jest, jakoby most kratowy w Ochotnicy zasypanym był w skutek usunięcia się góry, bo w Ochotnicy nie ma żadnego kratowego mostu, a ten, który jest na drodze krajowej w Tylmanowy, jak stał, tak stoi mocny i cały. Cały ów telegram do *Dziennika Polskiego*, niby to ze Szczawnicy nadany d. 23 czerwca, a tak chętnie przez *Nową Reformę* powtórzony — jest fałszywy. Jak sprawdzono na miejscu, takiego telegramu urząd tutejszy telegraficzny nigdzie nie wysyłał, bo nikt go nie nadawał w Szczawnicy, a gdyby nawet koś chciał go nadawać, byłby nieprzyjęty, jako szkodliwy, bo niezgodny z prawdą. Natomiast prawdą jest to, co Zarząd Zakładu zdrojowego ogłaszał w *Czasie* w Nr. 145, 146 i 147, że jeszcze d. 25 czerwca komunikacya między Starym Sączem a Szczawnicą przywróconą została, a czemu *Nowa Reforma*, z pewną predylekcyą, nie chce wierzyć w swem piśmie z d. 28 czerwca. Zgodną jest także z prawdą korespondencya ze Szczawnicy w *Gazecie Narodowej* z d. 28 b. m. Ale takich rzeczy, widocznie *Nowa Reforma* nie życzy sobie o Szczawnicy drukować... Jeszcze słówko. Pominąwszy to, że Redakcya, która chce pisać o Szczawnicy, powinna wiedzieć, gdzie leży Ochotnica a gdzie Kłodno i Tylmanowa, gdzie płynie Kamienica Lacka a gdzie Dunajec, gdzie stoją mosty kratowe, a gdzie ich nigdy nie było, obowiązkiem jest przecież każdej gazety nie alarmować fałszywie i nie wprowadzać w błąd publiczność. *Nowa Reforma* gwałtownie chce dowodzić, że komunikacya do Szczawnicy jest przerwaną, kiedy tak nie jest. Komunikacya jest od kilku dni wolną, swobodną, poczta kursuje 3 razy dziennie i na Stary Sącz i na Nowy Targ, a goście ciągle i bezustannie, jak przyjeżdżali tak przyjeżdżają do nas, bez żadnego szwanku. Jeżeli zaś *Nowa Reforma* nie chce nic o tem wiedzieć i nie wierzy, ani poważnym ogłoszeniom Zarządu zdrojowego, ani prywatnym wprost ze Szczawnicy korespondencyom, ani szczęśliwie przybywającym do Szczawnicy z Krakowa i Starego Sącza licznym gościom, to może nareszcie uwierzy choć tym furmanom od tylu fiakrów i wózków, którzy, odstawiwszy całych i nienaruszonych gości do Szczawnicy, codziennie powracają bądź do Krakowa, bądź do Starego Sącza.

— **Ze Staniątek** *(R. P.)* Stóletnia rocznica założenia szkoły żeńskiej w klasztorze staniąteckim przypadła w końcu b. r. szkolnego. Otóż dnia 25 czerwca, odbyły się we wszystkich klasach popisy publiczne, a 26 nastąpiła poważna uroczystość jubileuszowa. O 9 godzinie rano przy licznym zastępie duchowieństwa odprawiło się nabożeństwo solenne, które X. Dr Gwiazdoń, Infułat katedry tarnowskiej — szambelan papieski, pontyfikalnie celebrował. Po nabożeństwie udano się do sali egzaminacyjnej, w tym celu stosownemi napisami udekorowanej, gdzie śpiew w akompaniamencie muzyki ten akt uroczysty rozpoczął. Najprzód zabrał głos X. Sękowski, kan. hon. dyrektor i katecheta szkoły, i przemówił z ciepłem o znaczeniu tej uroczystości. W mowie tej wyjaśnił potrzebę i korzyści jubileuszów, tudzież skreślił doniosłe znaczenie wykształcenia kobiety na tle prawdziwie religijno-moralnem. Następnie p. Etgens, Inspektor okręgowy, w jędrnej odezwie podniósł zasługi klasztoru tego w wychowaniu wzorowem naszych dziewic polskich, pod troskliwą pieczą wysoko wykształconej ksieni — z zastępem odpowiednich sił nauczycielskich, czemu klasztór Staniątecki ten swój rozkwit głównie zawdzięcza. Dziękując przeto ksieni, dyrektorowi zakładu i mistrzyniom w imieniu Rady szkolnej okręgowej, nie pominął także zwrócić się do uczennic i wyrazić swe uznanie, za ich z każdym rokiem coraz świetniejsze rezultaty — co wszystko ich wytrwałej pilności zawdzięczać trzeba. Okoliczność zaś tę, że ksieni życzy sobie porobić jeszcze w tym roku znaczne zmiany w ubikacyach szkolnych ze względów zdrowotnych — podniósł do wielkiej wagi i klasztorowi za znaczną już naprzód poczytywał zasługę. Na zakończenie przemówił gorąco jeszcze X. Dr Gwiazdoń, udzielając w końcu całemu klasztorowi wraz z gronem obecnych uczennic, generalnego błogosławieństwa. Po wszystkich tych przemowach — odśpiewały panienki w tym celu umyślnie inprowizowanego krakowiaka — a wiersz okolicznościowy wygłoszony wdzięcznie przez jednę z uczennic — śpiewy na głosy i gra na fortepianie uczuciowo oddane — zakończyły ten świetny dla klasztoru Staniąteckiego jubileusz. Na samym ostatku nastąpiło odczytanie klasyfikacyj, tudzież rozdanie nagród i świadectw.

— **Oda do wyborców.** Otrzymujemy z Kolbuszy następujący wiersz, kursujący tam z powodu nadchodzących wyborów do tamtejszej Rady powiatowej:

Bracia z pod Sokołowa: wybory nadchodzą!
Które gdy źle wypadną, wszystkim nam zaszkodzą.
Posłuchajcież mnie zatem, bom przyjaciel kmieci,
I szczerze Was miłuję, kieby ojciec dzieci.
Kogo wybierać mamy? słyszę zapytania —
Tylko takich co zawsze godni zaufania!
Co cnotą i rozumem między nami słyną
Co fałszu nienawidzą, a za prawdę giną.
Znam ja tu takich sześciu; Wy ich także znacie;
Słuchajcież zatem wszyscy, którzy uszy macie:
Pierwszy gdzieś w Wilczej Woli pośród piasków [siedzi,]
Zwie się: Józef Konefał. Znają go sąsiedzi,
Bo jako wójt z rozsądku z dawien dawna słynie;
Zasłużył on na wybór, i ten go nie minie.
Drugi zaraz o miedzę, w Raniżowskiej woli
Rządzi gminą a przytem pilnuje i roli,
Z ładu i składu słynie; Jędrzej Krzak się zowie;
Ładu co radzie trzeba. Bierzcież go panowie.
Trzeci na drugim końcu powiatu wójtuje,
Na lepszej glebie siedzi, z ludźmi nie wojuje;
Cichy, skromny, spokojny, rzadko się odzywa
Ale mądrze, a Michał Motyl się nazywa.
W Radzie mądrzy być muszą, ale nie półgłówki
A zatem trzecim Radnym Motyl z Nienadówki.
Czwarty, choć także z piasków — nie ma w głowie [piasku;]
Nie cierpi próżnych słówek i marnego wrzasku,
Skromniutki i stateczny Górnem dobrze rządzi
A więc i w powiatowych sprawach nie pobłądzi;
Jędrzej Kus się nazywa, gospodarz spokojny,
Spory będzie łagodził, bo nie lubi wojny.
A więc znacie już czterech niezgorszych w powiecie
Których, jak się spodziewam, święcie wybierzecie.
Z piątym jednak i szóstym trudności nie lada
Bo nie dość na Radnego, jeźli mądrze gada,
Trzebaby i takiego, mój ty miły bracie,
Coby szykownie pisał w każdym referacie.
A przytem kochał chłopków, oświecał ciemnotę
Poratował w nieszczęściu, a w sercu miał cnotę.
Znam ja także takiego Mieszka między nami,
Co orze świętą ziemię swoimi wołami
Już od lat kilkunastu; ma ciche zasługi,
Z których sławy nie szuka; cały na usługi
Ojczyzny i przyjaciół, serce ma na dłoni,
W nieszczęściu wesprze zawsze, uciśnionych broni.
A chociaż Pan Bóg dał mu większy kawał ziemi
Nie powstydzi się kmiotków — nie pomiata nimi.
Franciszek Jędrzejowicz ten pan się nazywa;
Że godzien być wybranym, któż z was powątpiewa?
W końcu gdy każde ciało często dręczy zmora,
Wypada zawsze szukać w chorobie doktora.
A nasza Rada często dosyć chorowała!
Wiecie z jakiej przyczyny? Doktora nie miała!
Trzeba zatem doktora, zapisze receptę,
I gotów zrównoważyć z rozchodem perceptę,

Zmorę zdusi, przepatrzy w Wydziale dyety;
I zaszczepi oszczędność, o której niestety
Mało tam dotąd słychać. Wiecie kto to taki?
To Szczęsny Orzakiewicz człek nie lada jaki.
Ten będzie naszym Radnym i to szóstym z rzędu,
Którego wybierzemy z własnego popędu
Boć my mamy wybierać połowę z dwunastu
A więc Baczność i karność
Bracia nie ma nas tu?

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maksym. Soltyka, za kradzież kwiatów z ogrodu na Rybakach; Maryę Cywińską i Annę Sikorową, za kradzież zegarka srebrnego; Wojciecha Klęckiego, za sprzeniewierzenie; za pijaństwo 6 osób.

Teatr Lwowski w Krakowie.

(Repertuar na bieżący tydzień).

We środę 2go: *Fatinica*, opera komiczna w 3 aktach, Souppego, w której tytułową rolę przedstawi pani Bocskaj, a która jest najulubieńszą jej rolą, w niej bowiem pierwszy raz wystąpiła na scenie lwowskiej i odrazu zdobyła sobie stanowisko. Księżną Lidyą będzie p. Kasprowiczowa, jenerałem Kańczukowem, p. Koncewicz; baszą p. Skalski, który odśpiewa owe słynne kuplety „Niech nam nieradzą“ itd.

We czwartek 3go: *Halka*, opera w 4 aktach, Stanisława Moniuszki, z p. Skalską w tytułowej roli.

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

We czwrtek 3go: *Przed ślubem*, komedya Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 5go: *Bezczelni*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera. (Letni benefis p. Szymańskiego).

W niedzielę 6go: *Ubodzy w Paryżu*.

We wtorek 8go: *Nieboszczyk*, komedya w 3 aktach, Aurelego Urbańskiego i Czerwińskiego.

We czwartek 10go: *Rocznica ślubu*, komedya w 1 akcie Lancego; *Bibiński*, komedya w 1 akcie, Gawalewicza; *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami.

W sobotę 12go: *Andrea*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 13go: *Małek*, Karola Brzozowskiego. (Ostatnie przedstawienie).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 30go czerwca pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; term. od 14·8 doszedł do 25·4 C. Barometr zwolna wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 1go lipca stan jego był 743·4 millim., term. 18·4 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 2 lipca: Nawiedzenia N. P. Maryi i ś. Otona.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły. Adamczewskiego „Z kampanii rzymskiej;“ Benedyktowicza „Bór sosnowy;“ Bujakiewicza „Przy studni;“ Stachiewicza „Módl się za nami,“ i „U źródła;“ Pociechy „W lesie,“ i „Na zwiadach,“ akwarelle;“ Tondosa „Motyw z ulicy Kanonnej,“ akw.; Lewandowskiego „Portret mężczyzny,“ medalion w gipsie.

Świat polski w zabytkach sztuki. Kartek rysunkowych, zbieranych, pod powyższym tytułem, staraniem uczniów krakowskiej szkoły sztuk pięknych przy współudziale prof. Władysława Łuszczkiewicza wyszły już trzy arkusze. Rysunki te odznaczają się wiernem i umiejętnem schwyceniem charakterystycznych rysów odwzorowanych przedmiotów starożytniczych i bardzo starannem wykonaniem. Na szczególne wspomnienie zasługują między innemi: Na pierwszym arkuszu: Dwie grupy figur z tryptyku kościoła w Osieku z 1527 r., w których się uwydatniają typy niewątpliwie polskie; na drugim arkuszu: portret Katarzyny Austryaczki ze zbiorów Mateusza Bersona w Warszawie (oryginał w Norymberdze); Piotr Firlej, kasztelan biecki, wedle nagrobku r. 1619 z kościoła OO. Dominikanów w Lublinie (rysował prof. Wojciech Gerson); ubiory szlachty litewskiej i małopolskiej z obrazu 1605 r. w kościele OO. Dominikanów w Lublinie; Ludwisarze, miniatura z kodeksu Baltazara Bema 1505 r.; na trzecim arkuszu: mistrzowskie rysunki Jana Matejki z grobów w Wiśniczu, przedstawiające Annę, matkę hetmana St. Lubomirskiego i drugą osobę żeńską, prawdopodobnie żonę Jerzego Lubomirskiego; żaki i kantorzy krakowscy z r. 1499 podług miniatury bardzo ciekawego Graduału Jana Alberta w katedrze krakowskiej i nagrobek Piotra Własta i jego żony, wiek XII, z rysunku zachowanego rękopisu kroniki Benedykta.

Publikacya ta jest szczególnie bogatym materyałem dla pracowników na polu kultury polskiej i nietylko powiadomić ich może o wielu jej źródłach plastycznych, ale je zarazem przedstawia w wiernych wizerunkach. Wiele przedmiotów narysowanych jest po raz pierwszy, jak n. p. wspomniany na ostatku grobowiec Własta, lub groby Lubomirskich. Jestto dla badaczy prawdziwy skarbiec starożytności, a w gronie rodzin spełniać może ważne zadanie pedagogiczne, jako podręcznik poglądowy przeszłości polskiej, z której to przyczyny arkusze te w każdym domu znajdować się powinny.

Warszawa pierwsza umiała ocenić te zalety i ona prenumeruje też najwięcej egzemplarzy; nawet młodzi artyści z Petersburga zgłaszają się po znaczną ich liczbę, u nas tylko, chociaż rzeczy przedstawione naszą okolicę najbardziej obchodzić powinny, panuje niewytłomaczona niczem obojętność względem tej publikacyi, godnej zaiste lepszego zajęcia się nią.

Ceny są nadzwyczaj przystępne, bo uczniowie rysunków sobie nie liczą i pragną tylko pokrycia kosztów publikacyi. Duży arkusz welinowy, obejmujący czasem aż do 25 przedmiotów sztuki starożytnej w znacznej części illuminowanych, można nabyć za 30 centów! Jestto wobec artystycznej i użytecznościowej ich wartości cena bajecznie niska, którą warto poświęcić.

Przyjaciela sztuki kościelnej Nr. 3 opuścił prasę i zawiera: „O dekoracyi wewnętrznej drewnianych kościołów Kobylin i Libusza (z 4 rycinami), przez Maryana Sokołowskiego; Kronika: kościół i klasztor Bożego Ciała w Krakowie; Wystawa zabytków XVI wieku; Muzyka kościelna; Skrzynka na listy.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla dotkniętych powodzią złożyli: Dr Żuławski 5 złr., E. Jordan Stojowski 25 złr., Redakcya *Głosu Tarnowskiego* w Tarnowie przesłane na jej ręce 20 złr. przez urzędników Tarnowskiej kasy oszczędności wraz z dyrektorem kancelaryi (według życzenia tychże dla rozdzielenia tej kwoty między dotkniętych powodzią w Tarnowskim powiecie), służąca z Rzeszowa 2 złr., N. N. 1 złr.

Sprawy sądowe.

Towarzystwo gazowe przed sądem.

W listopadzie roku ubiegłego potknęła się Salomea Kwiatkowska na ulicy Łaziennej o słup nieoświetlonej lampy gazowej i uszkodziła się lekko na ciele. Strażnik polic. Ablewicz skonstatował fakt, iż lampa na słupie rzeczywiście się nie świeciła, gdyż była wziętą do reparacyi, skutkiem czego funkcyonaryusz Prokuratoryi przy sądzie deleg. miej. karnym oskarżył dyrektora Towarzystwa gazowego p. Konrada Vossa, „iż na ulicy Łaziennej postawił słup do latarni, a choć się lampa nie świeciła, nie wywiesił żadnych znaków ostrzegających, przez co Kwiatkowska poniosła lekkie uszkodzenie.“

Dnia 30 listopada został p. Voss zaocznie skazany w myśl powyższego oskarżenia za przekroczenie z §. 422 u. k. Przeciw wyrokowi wniósł odwołanie zarzucając nieważność, ponieważ pozew nie był w myśl §. 454 p. k. wystosowany. Trybunał apelacyjny przychylił się do odwołania i nakazał ponowną rozprawę, na której w dniu 17 marca b. r. p. Voss skazanym został na 5 złr. kary i 6 złr. odszkodowania na rzecz Kwiatkowskiej.

Przeciw temu wyrokowi odwołał się p. Voss ponownie od winy i kary, na które to odwołanie odbyła się rozprawa d. 28 b. m. przed tut. Trybunałem apelacyjnym, któremu przewodniczył radca Pawłowicz. P. Vossa bronił Dr Styczeń podnosząc, iż wedle kontraktu między Towarzystwem gazowem a gminą m. Krakowa zawartego, Towarzystwo gazowe obowiązanem jest dostarczać tylko gazu, a nie innego materyału świetlnego, a ponieważ inkryminowana lampa z powodu reparacyi gazem świecić się nie mogła, przeto rzeczą Magistratu było oświecić rzeczony słup naftą lub olejem. Słupy do lamp ustawia Tow. gaz. w miejscach wskazanych przez miasto, a inkryminowany słup postawionym został jeszcze w r. 1857, kiedy p. Vossa w Krakowie nie było. Zresztą §. 422 u. k. nie podobna odnosić do będącego w mowie przypadku, bo w ten sposób Towarzystwo gazowe musiałoby odpowiadać i za to, że ktoś uderzy się po północy o lampę, która już według kontraktu ma się tylko do północy świecić, lub którą wiatr zgasi, w ten sposób musiałby Magistrat odpowiadać za nieoświecone słupki przy trotoarach, drzewa na plantach, Towarzystwo tramwajowe za swoje słupy stacyjne.

Trybunał przychylił się do wywodów obrońcy i zniósł wyrok sądu delegowanego, uwalniając pana Vossa od oskarżenia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 30 czerwca i 1 lipca b. r.

Na wczorajszy targ na Baran, tak na odstawę jakoteż i na sprzedaż dowieziono przeszło 1000 korcy zboża.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 48·— do 52·— złp.; żyto na 227 f. od 38 do 42·— złp.; jęczmień na 202 f. od 38·— do 43·15 złp.; owies na 138 f. od 23·— do 26·20 złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 36·— do 40·— złp.

Lubo dowóz zboża na dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu był nie wielki, a chęć kupna szczególnie na miejscowe potrzeby dość ożywiona, ceny wszystkich produktów z wyjątkiem owsa, lubo nieznacznie, przecież spadły,

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·50 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·75 złr.; białą od 10·— do 11·— złr.; żyto piękne od 9·25 do 9·50 złr.; poślednie od 8·90 do 9·20 złr.; jęczmień piękny od 10·— do 10·40 złr.; pośledni od 8·— do 9·25 złr.; owies od 9·— do 9·90 złr.; groch od 9·— do 11·— złr.; fasola od 10·50 do 13·— złr.; wyka od 8·50 do 9·— złr.; kukurudza od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·75 do 7·75 złr.; jagły od 10·50 do 14·— złr.; tatarka od 8·25 do 9·— złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Kilka rubli, które znalazła uczennica ze szkoły Scholastyki, można odebrać w kancelaryi Dyrekcyi szkoły.

NADESŁANE. (1645)

Obecnie, przy tak wielkiem upowszechnieniu użycia papierosów, ważną jest nader rzeczą dla palących tytoń, aby byli nadzwyczaj ostrożni i wymagający na wyborze papieru do robienia takowych. Jeżeli papier jest lichy, to i z najlepszego tytoniu niemożebnem jest sporządzić dobrych papierosów. Żaden inny papier nie przedstawia tak niezawodnej rękojmi co do czystości wyrobu i nieszkodliwości, jak powszechnie znany francuzki papier do cygaretek zwany: *le Houblon* wyrabiany przez panów *Cawley et Henry w Paryżu*. Najlepszy dowód wykazuje analiza chemiczna dokonana przez pp. profesorów Drów *J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippmann* (wszyscy z Wiednia). Oto jest ich świadectwo: My niżej podpisani, po odbytej analizie francuzkiego papieru do papierosów: *le Houblon* pochodzącego z fabryki *Cawley et Henry w Paryżu*, uznajemy niniejszem, że tenże jest znakomitego gatunku, zupełnie czysty i nadewszystko niezawierający żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków. Wiedeń dnia 24 Maja 1884 r. Podpisali: *Dr J. J. Pohl*, profesor zwyczajny Technologii chemicznej w wyższej szkole królewskiej Technicznej. *Dr E. Ludwig*, c. k. profesor chemii medycznej w Uniwersytecie Wiedeńskim. *Dr Lippmann*, profesor chemii w Uniwersytecie Wiedeńskim. Wiarogodność powyższych podpisów poświadczył *Dr J. Homann*, ces. król. Notaryusz w Wiedniu. Powyższe świadectwo wystawione i poświadczone zostało przez *ces. król. Ministeryum Spraw Zagranicznych* i przez *ambasadę francuzką w Wiedniu* dnia 28 maja 1884.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 1 lipca. W skutek nagłej prośby przemyskiego komitetu pomocy wysłał dziś Wydział krajowy inżyniera Karpuszkę, aby zbadał sytuacyę; komitet bowiem wyraża obawę, że w skutek zastoju wód grozi wybuch chorób zaraźliwych.

Lwów 1 lipca. *Gazeta Lwowska* zwraca się przeciw dziennikom, które złośliwe czynią uwagi o urzędowej obojętności rządu wobec klęski powodzi. Skoro zebrane zostaną potrzebne daty, rząd poweźmie decyzyę, a kraj nie będzie pewnie miał powodu do powątpiewania o pieczołowitości rządu.

Wiedeń 1 lipca. *Wiener Ztg* donosi, że zastępca prokuratora we Lwowie Girtler Kleeborn otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 1 lipca. ⊙ Od dnia dzisiejszego nastąpiło na wszystkich kolejach galicyjskich i na kolei północnej znaczne zniżenie taryfy od przewozu bydła rogatego.

Żegluga i handel z Tulonem i Marsylią z powodu zarządzonej kwarantanny zupełnie przerwane.

Edynburg 1 lipca. Teatr *Royal* spalił się wczoraj; w pożarze nikt nie stracił życia.

Tulon 1 lipca. Liczba chorych na cholerę wynosi 105. W okolicy Tulonu i w Marsylii cholera przybiera groźniejsze rozmiary. Służący w zarządzie sanitarnym zachorował na cholerę i mimo użycia wszelkich środków lekarskich umarł w dwóch godzinach. W Aix był także podobno wypadek choroby na cholerę.

W Tulonie jest jeszcze 10.000 robotników włoskich, dla których konsul kazał zbudować baraki po za miastem. Tulońskie kasy oszczędności zwróciły w sobotę 422 osobom wkładki w wysokości 130,000 franków. W zakładach udzielających pożyczki na zastaw panuje wielki ruch. Komitet udzielił 400 osobom zaliczek na podróż. W Marsylii usunięto wojsko z miasta. Żegluga jest prawie zupełnie przerwaną, a gorąco niesłychane.

Telegramy biura koresp.

Berlin 1go lipca. Tajny radca Koch uda się bezzwłocznie do Paryża, a następnie do Tulonu w celu zbadania charakteru epidemii, dalszego studyowania natury zarazy i warunków rozszerzania się takowej.

Komisya w sprawie cholery zakończyła już swe prace, których rezultat przedłożono rządom do ocenienia.

Paryż 1 lipca. Z Izby. Poprawka Floqueta, podług której punkta konstytucyi, mające uledz rewizyi bez ograniczenia akcyi kongresu, mają być poprostu oznaczone, odrzuconą została 290 przeciw 235 głosom. Ferry wystąpił przeciw tej poprawce, oświadczając, że projekt rewizyi konstytucyi jest istotną częścią programu gabinetu, który bez zaufania Izby nie mógłby dzieła tego dalej przeprowadzić.

Paryż 1 lipca. Ajencya Havasa donosi, że w nocy umarły w Marsylii trzy osoby na cholerę.

Paryż 1 lipca. Z Marsylii donoszą, że dnia 30 czerwca od godziny 9ej rano do 6ej wieczór nikt nie umarł na cholerę; z Tulonu zaś donoszą, że w tymże dniu od godziny 11ej przed południem do godziny 7 wieczór był tylko jeden wypadek śmierci na cholerę.

Rzym 1 lipca. Z Izby. Mancini oświadczył, że Włochy zgodziły się na konferencyę, zastrzegając sobie dokładne zbadanie układu pomiędzy Francyą a Anglią. Nigra i Baravelli otrzymali polecenie, aby stanęli w obronie interesów Europy i Włoch, nie narażając na kolizyę gabinetu angielskiego. Polityczna sytuacya Włoch w Egipcie polepsza się ciągle.

Rzym 1 lipca. Niektóre dzienniki donoszą, że dwaj robotnicy piemonccy, którzy z Tulonu powracali przez Włochy, zachorowali na cholerę i że jeden z nich umarł. Podług innych znów dzienników, zachorował i umarł na cholerę jeden tylko robotnik z Tulonu.

Rzym 1 lipca. O wypadku choroby na cholerę, o którym już doniesiono, dochodzą następujące szczegóły:

Pewna rodzina włoska, składająca się z 9 osób, powracająca z Tulonu, została w Ventimiglia oddaną pod obserwacyę lekarską. W Saluzzo w lazarecie umarła na cholerę stara kobieta, należąca do tej rodziny. Córka jej zachorowała równocześnie, ale nie na cholerę. Reszta członków tej rodziny została odosobnioną i cieszy się dobrem zdrowiem.

Londyn 1 lipca. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że rząd zaproponuje w parlamencie zatwierdzenie ewentualnych uchwał konferencyi. Konferencya nie oznaczyła dnia przyszłego posiedzenia.

W Izbie wyższej oświadczył Granville, że ma wszelkie powody mniemać, iż kwestya Angrapequeny zostanie bardzo zadowalniająco rozwiązaną.

Londyn 1go lipca. Z Izby niższej. Wniosek Gladstona, aby wotum nagany oddać pod dyskusyę przed wszystkiemi innemi sprawami, będącemi na porządku dziennym, odrzucono 190 przeciw 148 głosom. Goschen i inni występowali przeciw temu wnioskowi, jako niebędącemu na czasie. — Gdy jednak Gladstone dawniej już oświadczył, że dyskusya nad wotum nagany nie jest pożądaną, przeto uchwały Izby nie można uważać za klęskę rządu.

Antwerpia 1 lipca. Na zgromadzeniu, które odbyło się w celu postawienia kandydatów do senatu, oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd nie zaproponuje cła od zboża. Program gabinetu obejmuje reformę szkolną i wyborczą, i dąży do zaprowadzenia swobody gminnej i prowincyonalnej.

Niżny Nowogród 1 lipca. Rozkaz dzienny gubernatora zawiadamia robotników, że wszelkie rozruchy będą jak najenergiczniej stłumione. Policya otrzymała rozkaz przedłożenia listy żydów, którzy nieprawnie mieszkają w Niżnym Nowogrodzie.

Kursa. — Wiedeń 1-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·25. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·65. — Renta srebr. 81·45. — Renta złota 102·15. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 850·—. — Akcye kredy. 298·50. — Londyn 121·70. — Napoleony 9·67½. — Lombardy —·—. Losy roku 1864 —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. aust. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki 59·50. — Ruble —·—. — Dukaty 5·76. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 1-go lipca. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe 502·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 1 lipca.	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 25	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% " " " " II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% " " banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 —	101 25
5% " " " zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 — r. k.	98 50 r. k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 75 r. k.	87 50 r. k.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	281 —	283 50
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	187 —	189 —
" Banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(Obok listów zastawnych: „we Lwowie za 100 złr. w. a.“; „Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.“)

Wiedeń 30 czerw.	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 05	80 20
4⅕% " srebrna	81 20	81 35
4% " złota	102 30	102 50
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	— —	— —
4% " " 1860 " 500 "	135 —	135 50
4% " " 1860 " 100 "	144 75	145 25
" " 1864 " 100 "	168 —	168 50
" " 1864 " 50 "	167 50	168 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 50	101 50
Galicyjskie " "	101 40	101 90
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ "	101 75	102 50
Węgierskie " "	101 75	102 25
Węgier. z klauz. 1867 " "	101 75	102 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	144 —	144 50
6% Renta węgierska złota	122 65	122 80
4½% " " " (za Ostbahn)	102 —	102 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	108 —	108 25
Boden-Credit węgierskie 140 "	— —	— —
" " austryackie 80 "	232 50	233 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	297 50	297 75
" " węgierskie 200 "	298 —	298 50
Depositen-Bank 200 "	204 —	204 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 "	822 —	828 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	857 —	858 —
Unionbank 100 "	103 25	103 50
Verkehrsbank ogólny 140 "	148 —	148 50
Wied. Bankverein 100 "	104 —	104 25
Akcye kolei.		
Alhrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 " 5%	176 —	177 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	549 —	551 —
Elżbiety 210 " "	233 25	233 50
Linz-Budweis 200 " "	206 50	207 —
Salzburg-Tyrol 200 " "	197 —	197 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2513	2518
Franciszka Józefa 200 " "	207 25	207 75
Gal. Karola Ludwika 210 " "	283 —	283 25
Koszycko-Oderberg 200 " "	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 " "	187 50	188 —
Nordwest austr. 200 " "	175 25	175 75
" " Lit. B. 200 " "	183 —	183 25
Rudolfa 200 " "	179 75	180 25
Siedmiogrodzka I 200 " "	174 75	175 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " "	313 75	314 —
Südbahn (Lombardy) 200 " "	143 50	143 75
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	168 75	169 25
" Nord-Ost 200 " "	161 25	161 50
" Westb. Stuhlw. 200 " "	170 75	171 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 50	121 85
5% " " " papier. 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. 18 "	98 —	98 50
7% Listy dłużne " 20 "	100 50	101 —
6% Towarz. kred. " 36 "	98 —	98 50
5½% " " złote 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% " " " "	100 —	100 50
6% " " " " nowe 37 lat	100 25	100 75
5% " Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume 200 " "	99 50	99 80
" " Em. 1874 200 " "	98 50	99 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	110 —	110 50
Elżbiety 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 300 " "	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 200 " "	— —	— —
" Em. 1872 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	105 75	106 25
" " wal. austr. "	101 75	102 25
" Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
" Poż. 14 milion. 1882 "	104 50	105 —
" Poż. 1872 r. 100 złr. 5%	105 —	105 40
Franc. Józefa Em. 1867 200 " "	90 —	90 2[illegible]
" " Em. 1873 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " "	100 60	100 90
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb 200 " "	100 —	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	96 75	97 25
" II " 1867 300 " 4%	100 70	101 —
" III " 1868 300 " "	99 80	99 20
" IV " 1872 300 " "	99 40	99 80
Nordwestb. austr. 200 " "	103 80	104 20
" " Lit. B 200 " "	103 60	103 90
" " E. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 300 " "	— —	— —
" Salzka. gut. zł. 300 " "	121 50	121 80
Siedmiogrodzkie I 200 " "	96 80	97 20
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	187 50	188 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 75	145 25
" " 200 złr. 5%	122 70	123 10
Theisbahn-Gesell. " "	103 30	103 80
Węg. gal. Łupkow 200 " "	98 —	98 25
" " " II Em. 200 " "	97 60	98 —
" Nordost 300 " "	96 50	96 75
" " złotem 200 " "	120 75	121 25
" Westbahn 200 " "	100 25	— —
" " Em. 1874 200 " "	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 75	116 —
Premiowe Wiedeńskie " 100	126 50	127 —
" Węgierskie " 100	114 50	115 —
3% " Tureckie fr. 400	20 —	20 25
Kredytowe złr. 100	173 75	174 25

	płacą	żądają
Clary złr. 42	41 50	42 10
4% Donau-Dampfsch. " 105	116 50	— —
Insbrucku " 20	19 —	19 75
Keglewicha " 10½	19 —	— —
Krakowskie " 10	17 90	18 30
Ofner (miasta Budy) " 40	41 50	42 50
Pałfy " 42	38 75	39 25
Rudolfa " 10½	18 75	19 25
Salma " 42	54 50	55 50
Salzburgskie " 20	22 50	23 50
St. Genois " 42	48 50	49 —
Stanisławowskie " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie " 105	128 —	130 —
4% " " 50	68 —	— —
Waldsteina " 21	29 —	29 50
Windischgrätza " 21	38 30	38 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 69	9 70
Imperyały rosyjskie	9 97	9 99
Funty szterl. angielskie	12 13	12 18
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	121 50	121 75

Lwów 30 czerw.	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 50	301 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 65	100 65
4% " " " " "	92 75	94 25
5% " " " " 37-letnie	99 65	100 65
6% " " Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% " pożyczki krajowej	102 —	103 25

Warszawa 30 czerw.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 80
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	25

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami
Tomik I.

ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO
„Marya“

Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył:
PIOTR PARYLAK,
c. k. Profesor gimnazyalny
Cena 70 ct. z przesyłką pod opaską 75 ct.
Do nabycia w księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie,
oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (1692-1-9)

PODZIĘKOWANIE.

(1689)

Klęska jaka w roku bieżącym przez wylew Wisły dotknęła gminę naszą i okolice, wielkie przybrała rozmiary i zagrażała nietylko zwierzętom domowym, ale i życiu ludzkiemu.

Pomijając jej opis, nadmienić tylko musimy, że odcięci od świata, jedynie sprężystemu i energicznemu wystąpieniu JW. c. k. starosty *Kurykowskiego*, jak równie członkom komitetu i WW. sąsiednim dziedzicom mamy do zawdzięczenia, iż lubo zniszczeni w plonach, zdołaliśmy uratować życie i inwentarz.

Nie mogąc należycie się odwzajemnić, czujemy obowiązek przynajmniej publicznie złożyć naszą podziękę, w szczególności J. W. c. k. staroście *Kurykowskiemu*, członkom komitetu Krakowskiego, Wielmożn. Panom *Fryderykowi Zollowi, Głuchowskiemu, Ślączce, Smorągiewiczowi, i Seeligerowi*, za dostarczoną żywność i pielęgnowanie chorych, tudzież Wnemu *Stanisławowi Niedzielskiemu*, Drowi praw i dziedzicowi sóbr Śledziejowice, za ofiarowane bezpłatnie siano z 25 morgów łąk na paszę dla bydła, i za dostarczoną żywność i łodzie.

Raczcie Wielmożni Panowie, przyjąć to nasze uznanie i bądźcie przekonani, iż czyny wasze głęboko w sercach naszych wyryte niezagasłą pozostawią pamiątkę.

Brzegi d. 29 Czerwca 1884 r.

Józef Nosek, wójt.
Wawrzyniec Baj, zast. wójta.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie, otwiera w czasie od połowy lipca do końca sierpnia b. r. kurs wakacyjny nauki gimnastyki praktyczno-teoretyczny dla nauczycieli.

Kandydaci winni zgłosić się pisemnie do Dyrekcyi Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie (ul. Kurkowa L. 7) z dodaniem świadectwa lekarskiego co do stanu zdrowia uzdolniającego ich do ćwiczeń gimnastycznych, a to **najpóźniej do 10 lipca b. r.**

Na żądanie wydawać będzie Dyrekcya Towarzystwa poświadczenie, iż kandydat odbywa podróż na kurs powyższy, które to poświadczenie może służyć na poparcie prośby kandydata o zniżenie karty jazdy na kolejach. Dyrekcya Towarzystwa poczyni starania, celem możebnego umieszczenia kandydatów we Lwowie. Po ukończonym zaś kursie wyda Dyrekcya Towarzystwa poświadczenie z odbycia tegoż.

Kandydaci krajowi muszą się zgłosić do egzaminu pisemnie, stosownie do wskazówek zawartych w rozporządzeniu Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 10 września 1870 r. do państwowej komisyi egzaminacyjnej we Lwowie, obcokrajowi zaś do Dyrekcyi Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. W obu razach przypada termin egzaminów z końcem sierpnia, ewentualnie z końcem grudnia b. r.

Bliższych szczegółów na zapytania ustne lub pisemne, udziela Dyrekcya Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, ulica Kurkowa Nr. 7, w godzinach od 6ej do 9ej wieczorem. (1690-1-3)

Z Dyrekcyi Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

We Lwowie, 26 czerwca 1884 r.

Najsilniejsze kąpiele morza Północnego
Westerland
SYLT

rozpoczynają porę w czerwcu a kończą w połowie października.
Stacya pocztowa i telegrafowa i codziennie 2 razy połączenie parowcem ze stałym lądem. **Dr. Lahusen** obecny lekarz kąpielowy.
Prospekta i rozkłady jazdy parowców rozsyłają **Haasenstein & Vogler** w Wiedniu i (1621-3-3)
zarząd kąpielowy.

Osoba 40 lat mająca, życzy sobie być umieszczoną na prowincyi lub we dworze, za kaucyą 300 złr. w. a. — Adres: **M. G.** poste restante **Kraków.** (1724-1-3)

Młody człowiek

uzdolniony rękodzielnik w zawodzie kowalskim i ślusarskim, podejmuje się wszelkiej reparacyi machin i wyrobu narzędzi rolniczych, kucia powozów i wózków, kucia koni — poszukuje więc odpowiedniego miejsca w większych dobrach lub jako maszynista do prowadzenia lokomobili. — Adres: **R. M. Nr. 33** poste rest. **Rzeszów.**
(1725-1-3)

Lisów młodych, 7 sztuk, ma do sprzedania leśniczy *H. Heinrich*, Gierałtowiczki o. p. Zator. (1721-1-3)

Realność

na Zwierzyńcu pod Nr. 125 **jest do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. (1727-1-3)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 20318. [1688-1-2]

Gmina miasta Krakowa potrzebować będzie na rok 1884/5 dla szkół, zakładów m. i akcyzowych — około 781,000 kilogr. węgla kamiennego w dobrym gatunku i około 756 1/4 metra sz. drzewa sosnowego, smolnego, suchego w grubych szczapach.

Tak drzewo jak i węgle obowiązani będą przedsiębiorcy odwieźć na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory.

Magistrat przeto wzywa przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane deklaracye **w dniu 21 lipca r. b. o godzinie 12 w południe, w Wydziale Magistratu,** ostrzegając, iż po tym terminie deklaracye przyjmowane nie będą.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 cnt. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany.

Ceny w deklaracyach mają być wyraźnie słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj nieodpowiednich co do osnowy, przysposobione zostały stosowne druki, które zgłaszającym się w biurze ekonomicznem wydawane będą.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr., zaś na dostawę drzewa 300 złr. złożyć należy w kasie miejskiej, która odbiór na kopercie dekl. poświadczy.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 23 czerwca 1884 r.

Thé Purgatif Chambard

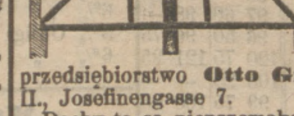
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(1642-1-)

Dr. ANJELA
zakład wodolecz. w Zuckmantel
(w Szlązku austr.)

W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże. Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwiowych. Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. (1667-5-20)



Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe w Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam najlepiej mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (414-23-25)

KRYNICA.

Między Tarnowem a stacyą Muszyna — Krynica kursują 3 pociągi dziennie — bez przerwy.
Dojazd od dworca w Muszynie do Zakładu w Krynicy w zupełnie dobrym stanie.
Obecnie pogoda utrwaliła się — codzień cieplej.
Spustoszeń przez powódź Krynica nie ucierpiała żadnych.
Stosunki zdrowotne pomyślne.
Ruch gości kąpielowych co dzień więcej ożywiony.

C. k. Zarząd zakładu zdrojowego (1686-2-3)

Krynica, 27 czerwca 1884 r.

Sokołowski.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
PARFUMERIE ORIZA
de L. LEGRAND
Dostawc Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.



ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. RÉVEIL
najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

Skład Główny, 207, rue Saint-Honoré, à Paris

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1419-1-]

Piwo Tenczyńskie.

Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem **1 maja b. r.** rozpoczęliśmy nanowo sprzedaż piwa Tenczyńskiego **w agencyi przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19.**

Zarząd browaru.

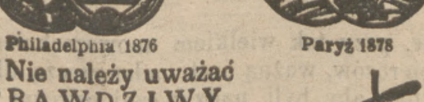
Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze Tenczyńskim z dniem **1ym listopada r. z.**, mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych odbiorców, że z dniem 1 maja r. b. rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa Tenczyńskiego** na beczki i butelki w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19. (1312-13-20)

Wesely, piwowar Browaru Tenczyńskiego.

(81-23-)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.
Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**
(1413-37-40) **L. Speiser,** dyrektor.

Dra Behrenda solankowe zakłady kąpielowe w KOŁOBRZEGU
(Colberg)

rozszerzone przez **kąpiele mułowe** i wielki nowy budynek, będą otwarte dnia 20 maja.

Pięcioprocentowe kąpiele solankowe!
Pensyonat dla dzieci! Wielki dom mieszkalny!

Kierujący lekarze zakładów: fizyk powiatowy, radca sanitarny, wyższy lekarz sztabowy emeryt. **Dr. Nötzel.** Lekarz chirurg powiatowy **Dr. F. Behrend.**

Kołobrzeską solankową sól kąpielową i ług poleca się w czystym gatunku. Prospekta na żądanie darmo. (1076 5-5)

Właściciel **Marcin Tobias.**

Maszyna drukarska
SIEGLA

w dobrym stanie, jest do nabycia w Drukarni „Czasu“ **za niską cenę.** Codzień można ją widzieć w ruchu w godzinach popołud.

W dobrach Byczkowce

w powiecie Czortkowskim, jest do sprzedania bardzo wyrównana **owczarnia rasy Negretti około 600 sztuk.**

Bliższe szczegóły oraz próbki wełny udziela Administracya dóbr w Byczkowcach, poczta Budzanów. (1722-2-6)

RUDOLF GLIXELLI
BLACHARZ
w Krakowie, w domu własnym ul. Łobzowska Nr. 6.

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczonym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych.
(1405-4-9)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
(1469-27)

Łazienki Górne
W OGRODZIE
na Piasku przy ulicy Biskupiej pod Nr. 4,

po gruntownem odnowieniu przez nowonabywcę, z dniem dzisiejszym otwarte zostały.

Nowa administracya najstarszej firmy urządzając powyższy zakład z wymaganym dzisiaj komfortem, zaprowadziła wszystko, co potrzebnem dla zdrowia i wygody, a ufna w uznanie, ośmiela się polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności. (1581-7-8)



[917 10-]

2 realności
w śródmieściu w Krakowie.

Jedna piętrowa przy plantacyach z oficyną — druga zaś dwupiętrowa przy ulicy Sławkowskiej, **są do sprzedania** z wolnej ręki.

Wiadomość u W. Pana adwokata *W. Stycznia* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 6. (1608-3-6)

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą
JAWORZE (ERNSDORF)

u stóp Beskidów, 3/4 godziny od stacyi kolei Północnej Bielsk. **Pora trwa od 1 maja do końca września.** Kierujący lekarz **Dr. St. Smoleński** Wczesne zamówienie mieszkań przyjmuje i prospekta przesyła **zarząd dóbr i kąpieli Jaworze (Ernsdorf)** pod Bielskiem w Szlązku **austryackim.** (751-10-10)

Rodzina obywatelska **przyjmie na stancyę kilku uczni** uczęszczających do szkół tutejszych. Za sumienną opiekę się ręczy. — Bliższa wiadomość przy ulicy Mikołajskiej Nr. 26, II. piętro. (1672-3-3)

DO NABYCIA
żniwiarka

systemu „Johnstona“, używana, lecz w dobrym stanie, za zniżoną cenę. Obejrzeć można w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 70. (1612-3-3)

Zaraz do nabycia
MAJĄTEK ZIEMSKI

w obwodzie Stanisławowskim, mila od stacyi kolei Czerniowieckiej, 650 morgów obszaru, dochód z propinacyi 700 złr., dom i budynki nowe, pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego 20,000 złr. w. a. Cena 46,000 złr. w. a. (1666-3-3)

Bliższe szczegóły w biurze adwokata **Dr. Dąbrowskiego we Lwowie,** ulica Hetmańska l. 10.

OGŁOSZENIE.

W Drużbakach Górnych (Ober-Rauschenbach, Zips), będących własnością JWgo hrab. Andrzeja Przemysława Zamoyskiego, są do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1885 r.:

1) folwark z gorzelnią, z budynkami mieszkalnemi i gospod. murowanemi; ziemi ornej 200 morgów kat., łąk 120 morg. i odpowiednie pastwisko;
2) propinacya;
3) dwa młyny wodne i tartak;
4) piec wapienny;
5) kamieniołomy wapniowca osadowego (Tuffstein).

W Drużbakach są kąpiele cieplice, które obecnie zostaną urządzone nakładem 100,000 złr. w. a., wszelkie więc produkta można spieniężyć korzystnie.

Licytacya ofert odbędzie się w zakładzie kąpielowym tamże 15 lipca 1884 r. Warunki przejrzeć można w kancelaryi głównej hrabiów Zamoyskich w Warszawie, ul. Rymarska L. 6, lub w zarządzie dóbr Zamek „Lubowla“ (Alt Lublau, Zips), 15 czerwca 1884 r. (1668 3-3)

WYROBY GUMOWE

tylko **prawdziwe paryskie,** tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50, i 5, złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką **J. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (1434-8-12)

Czereśnie sercowe codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·60 S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie). (1716-3-25)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9 - 6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (1070-66-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Virchow, Hirsch, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Schultze, Friedreich, Spiegelberg, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako (724-18-20)
najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** Opisy zdrojów darmo.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*